Eksperci: Szpital postawił naszej redakcji bezprawny warunek

strona 10

Władze powiatu z wotum zaufania. Jeden głos przeciw

strona 13

Lucjan Mileszczyk, wicestarosta lubartowski

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

21 - 27 lipca 2020 r. ■ nr 29 (752) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ▪ KOCK ▪ OSTRÓW ▪ ABRAMÓW ▪ FIRLEJ ▪ JEZIORZANY ▪ KAMIONKA ▪ MICHÓW ▪ NIEDŹWIADA ▪ OSTRÓWEK

Bolesny wyrok dla byłego prokuratora

ODSIADKA

To nieprawomocne orzeczenie. Jak ostatecznie skończy się sprawa, zapewne zadecyduje sąd drugiej instancji.

STR. R1

Fot. Marek Pietrzela

Sąd: Chciała zabić, ale nie wiedziała, że dziecko jest już martwe

WYROK w sprawie Agaty F. z Majdanu Kozłowieckiego.

STR. 7

Gm. Serniki: Dyrektor zostawił dzieci bez opieki, rodzice poskarżyli się radnym

STRONA 3

Marzęda wygrał konkurs na urzędnika. Komisji przewodniczył Bodziacki

Tomasz Marzęda, będąc pełniącym obowiązki zastępcy dyr. Departamentu Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim, wystartował w konkursie na zwykłego urzędnika w tym departamencie

Przewodniczący Rady Powiatu pokonał aż 16 kandydatów.

Na czele komisji konkursowej stanął Janusz Bodziacki. Były burmistrz Lubartowa jest dyrektorem Departamentu Środowiska

STRONA 5

Wcześniejsza emerytura za jazdę na sygnale, dodatek za patrzenie w migoczący ekran

Mieszkańcy powiatu wygrywają z ZUS-em.

STRONA 4

Powyborczy raport: W niektórych komisjach - na Trzaskowskiego tylko co 10 głos

STRONA 5

R E K L A M A

Zarobki liderów i zwykłych radnych

s. 14-15

Jacek Tomasiak
257,6 tys. zł
- zatrudnienie

Marek Polichańczuk (Wspólnota Lubartowska)
25,2 tys. zł
- dochód jako prezes zarządu

Grzegorz Gregorowicz (Wspólny Lubartów)
200,7 tys. zł
- zatrudnienie, umowy cywilnoprawne

Piotr Kusyk (PiS)
51,7 tys. zł
- działalność gospodarcza i osobista

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

NAKŁAD 3405 egz.
ISSN 2392-2184

eprasa.pl cb3a1ba717

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce
- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 lipca
godz. 8.00- 14.00,
Tarło (1)

24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

Dwudziesty rajd szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK

W tegorocznym, XX Jubileuszowym Rajdzie wzięło udział ponad 60 osób, trasa wiodła z Kamionki do Kozłówki gdzie zapalono znicz pod tablicą pamiątkową przy głównym wejściu do Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Kolejne miejscowości na trasie do Biadaczka, Starościn, Samoklęski i powrót do Kamionki. Rajd zakończył się ogniskiem na Stadionie Leśnym w Kamionce, gdzie wręczono puchary dla najmłodszego i najstarszego uczestnika Rajdu.

33 osoby objęte kwarantanną po mszy w Abramowie

W Abramowie odwołano zaplanowaną na 20 lipca sesję rady gminy.

- W związku z nadal trwającą pandemią COVID-19 i stwierdzonym przypadkiem Sars CoV-2 na terenie gminy Abramów - głosi komunikat na stronie urzędu.

Na mszy świętej w kościele Matki Bożej Szkaplerznej 5 lipca była osoba zarażona koronawirusem. Powiatowa Stacja Sanitarno Epidemiologiczna w Lubartowie prosiła uczestników nabożeństwa o zgłaszanie się. Kwarantanną zostali objęci m.in. ksiądz i szafarze komunii świętej. - Do PSSE w Lubartowie zgłosiło się 15 osób uczestniczących we Mszy św. w dniu 5 lipca o godz. 9. objęto kwarantanną 33 osoby, przebadano pod kątem koronawirusa SARS-CoV-2 - 33 osoby. nie zarejestrowano nowych przypadków zachorowań w gminie Abramów i w powiecie lubartowskim - poinformowała Wspólnotę w piątek 17 lipca Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Od 13 lipca Urząd Gminy w Abramowie jest niedostępny dla interesantów.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA"
(DOMAŃSKI)
- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIEŃCE, WIĄZANKI
- KREMACJA

DYŻUR 24 GODZINY
WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS i KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl
chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna
SERNIKI • tel. 601 733 824
Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta	855 22 73
Gminy	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29

eprasa.pl cb3a1ba717

Dyrektor zostawił dzieci bez opieki, rodzice poskarżyli się radnym

Rodzice skarżyli się, że dyrektor rzucił w ucznia piłką i nie zapewnił dzieciom opieki podczas nieobecności jednej z nauczycielek. Radni uznali skargi za zasadne.

Po raz kolejny radni z Sernik zajęli się skargami na dyrektora Szkoły Podstawowej w Nowej Woli. O tym, że wpływają na niego skargi, radni mówili już jesienią. Nie wszystkimi rada się zajmowała, bo były wśród nich także skargi anonimowe. Kilkakrotnie rada podejmowała uchwałę o przedłużeniu terminu rozpatrzenia skargi na dyrektora. Na sesji 28 lutego radni zajęli się sprawą pozostawienia dzieci bez opieki 24 października. Skarga została przez radnych uznana za zasadną. Wójt Paweł Woźniak na tej sesji poinformował, że od 17 lutego zawiesił dyrektora w czynnościach służbowych.

Trafił ucznia piłką. Twierdzi, że przypadkiem

Kolejne dwie uchwały w sprawie skarg na dyrektora rada podjęła na czerwcowej sesji. Obie wpłynęły jeszcze pod koniec 2019 r. Pod tą z 16 października 2019 r. podpisała się grupa rodziców. Według nich postępowanie dyrektora wobec uczniów nie było właściwe. Jak twierdzą w skardze - „kilkakrotnie rozmawiali z dyrektorem, ale nie odniosły one skutku. Rodzicom nie podoba się, że dyrektor, uczący w szkole wychowania fizycznego, pozostawia uczniów bez opieki. W skardze zwracali też uwagę, że we wcześniejszych latach dzieci osiągały bardzo dobre wyniki w sporcie, odkąd dyrektor zaczął prowadzić zajęcia, już takich osiągnięć ne mają.

Według autorów pisma nauczyciele boją się dyrektora, jednych z nich faworyzował, innych otwarcie krytykował, podważając ich autorytet. O skierowaniu skargi zadecydowało zdarzenie z 30 września na zajęciach łączonych z uczniami klas VII i VIII.

„Dyrektor dwukrotnie celowo rzucił piłką siatkową w stronę ucznia klasy VIII, który w jego opinii i nie uważał na zajęciach. Pierwszym razem piłka ominęła ucznia, który gwałtownie schylił się. Gdy ten się nie spodziewał, dyrektor ponownie skierował rzut w stronę tego samego ucznia. Chłopiec został uderzony w głowę - odczytała skargę radna Kłoda.

Na kilku posiedzeniach komisji skarg sprawa była omawiana - raz z udziałem dyrektora i rodziców. Na kolejnych posiedzeniach dyrektora już nie było, bo przedstawiał zwolnienia lekarskie. - Potwierdził fakt rzucania piłką, tylko podkreślał, że to było niecelowe, przez przypadek - mówiła radna Kłoda. Monitoring szkolny nie zarejestrował zdarzenia, bo obejmuje tylko korytarze, nie salę gimnastyczną.

- Zarzuty podnoszone przez rodziców są dużego kalibru i dlatego ta sprawa tak się toczy, bo nie chciałem, żeby rada podjęła jakieś pochopne decyzje. Dowiedzieliśmy się też, że podobna skarga wpłynęła do rzecznika dyscyplinarnego kuratorium. Trochę opóźnił pracę nad tą skarga koronawirus, trochę zwolnienia pana dyrektora. Trudno jest wyjaśnić jakąś sprawę, jak się nie ma odpowiedzi. Pan dyrektor proszony kilkakrotnie na piśmie o wyjaśnienie jakiejś kwestii odpowiadał tak lakonicznie, że praktycznie nic z tego nie wynikało. W sumie działał na swoją niekorzyść. Jeśli ktoś nie chce podać faktów we własnej obronie, to trudno uznać, że druga strona nie ma racji - mówił przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki. Skargę Rada Gminy uznała jednogłośnie za zasadną. Według radnych dyrektor miał obowiązek zapewnić uczniom bezpieczeństwo na zajęciach wychowania fizycznego, a tego nie dopełnił. Rada uznała też, że rodzice słusznie skarżą się na zachowanie dyrektora i używanie przez niego obraźliwych słów wobec uczniów.

Dyrektor twierdził, że rzucił w ucznia piłką przez przypadek

Uczniowie bez opieki

Na tej samej sesji radni zajęli się też drugą skargą na dyrektora. Ta wpłynęła 4 grudnia. Rodzice skarżyli się na fakt, że 27 listopada na lekcji wychowania fizycznego dzieci z klasy V były pozbawione opieki. Nauczycielka, która prowadzi te zajęcia była nieobecna, bo z innymi uczniami była na zawodach sportowych. Na kolejnej lekcji dyrektor był już obecny i wygłosił pogadankę o zdrowiu. Pod skargą podpisało się 7 osób. Według radnej Lucyny Kłody komisja skarg i wniosków zapraszała pisemnie dyrektora na posiedzenie, ale nie przybył. Odpisał tylko, że „podtrzymuje swoje zdanie", w szkole trwała wymiana okien i stąd wynikło zamieszanie z zastępstwami. Komisja zajmowała się skargą na dwóch posiedzeniach.

- Skarga dotyczy tego, że dzieci pozostawały bez opieki przez część lekcji. Zostało to stwierdzone przez komisję ewidentnie, takie zdarzenie miało miejsce. Dzieci nie powinny zostawać bez opieki. To nie jest nasz wymysł, takie są zapisy prawa, rodzice mieli prawo mieć o to pretensje. Stwierdzenie, że podtrzymuje swoje zdanie ja rozumiem, że chodzi o to, że to dyrektor przydziela zastępstwa i tu ma rację. Natomiast pytanie komisji skarg nie dotyczyło przydzielania zastępstw, tylko tego, dlaczego przez większość lekcji dzieci pozostawały bez opieki - mówił przewodniczący Nowosacki. Także w tym przypadku rada uznała skargę za zasadną jednogłośnie. Postępowanie wobec dyrektora szkoły toczy się przed Komisją Dyscyplinarną dla Nauczycieli przy Kuratorium Oświaty w Lublinie, nie jest jeszcze zakończone. Sam dyrektor nie chciał sprawy komentować.

Marcin Kusyk

25-latka z gminy Niemce w szajce oszustów „na policjanta"

Według ustaleń policjantów 25-letnia mieszkanka gm. Niemce brała udział w wyłudzeniu około 180 tys. zł od starszych osób.

Scenariusz był podobny. Do pokrzywdzonych dzwonił mężczyzna podający się za policjanta i informował, że ich bliscy spowodowali wypadek. Aby nie trafili do aresztu, potrzebne są pieniądze. Kobiety, do których dzwonił oszust, uwierzyły mu i przekazały zgromadzone pieniądze. Policjanci ustalili osobę odbierającą pieniądze od starszych osób. W ub. tygodniu zatrzymali 25-letnią mieszkankę gminy Niemce. Przy kobiecie odnaleziono 20 tys. złotych, które zostały zabezpieczone na poczet przyszłej kary. Zatrzymana twierdziła, że nie wiedziała, iż bierze udział w oszustwach.

Marcin Kusyk

25-letnia mieszkanka gminy Niemce została zatrzymana za udział w oszustwie „na policjanta"

R E K L A M A

eprasa.pl cb3a1ba717

Wcześniejsza emerytura za jazdę na sygnale, spory dodatek za patrzenie w migoczący ekran

Kierowca karetki przeszedł na wcześniejszą emeryturę, bo sąd uznał, że pracował w warunkach szkodliwych. Po 500 -700 zł co miesiąc dodatku wyprocesowali m.in. emeryci z Garbarni oraz ci, którzy pracowali przy komputerach starej generacji.

O wcześniejszą emeryturę z tytułu pracy w warunkach szkodliwych walczył przed sądem mieszkaniec powiatu lubartowskiego, który ponad 15 lat pracował na stanowisku kierowcy karetki pogotowia ratunkowego jako pojazdu uprzywilejowanego. Warunkiem przejścia na taką emeryturę było ukończenie 60 lat (mężczyźni) i 55 lat (kobiety) 25 lat okresu składkowego i nieskładkowego do 31 grudnia 1998 r. oraz przepracowanie co najmniej 15 lat w warunkach szczególnych czyli szkodliwych. Część tego okresu musi przypadać po 2008 roku. Sprawa trafiła do sądu bo ZUS nie zaliczył mężczyźnie zatrudnienia jako kierowcy karetki pogotowia po 2008 roku za pracę w warunkach szkodliwych. Zdaniem ZUS przedstawione świadectwa pracy nie stanowiły potwierdzenia tego, że pracował w tzw. warunkach szczególnym.

Sąd przesłuchał świadków. Uznał, że mężczyzna powinien otrzymać wcześniejszą emeryturę.

- Sąd w całości podzielił stanowisko, że dla oceny czy pracownik pracował w szczególnych warunkach, istotny jest wyłącznie rodzaj wykonywanej pracy - mówi adwokat Grzegorz Puszkarski, pełnomocnik kierowcy.

Wystarczyło kilka szkodliwych kursów

Takie emerytury otrzymywali wcześniej m.in. pracownicy lubartowskiej Garbarni i Unitry. Sprawy kończyły się w sądzie, bo ZUS nie może przesłuchiwać świadków, a często dopiero z ich zeznań wynika, że warunki pracy były szkodliwe.

Ciekawa jest sprawa kierowcy ciężarówki, który w 2016 r. posiadając specjalne uprawnienia tzw. ADR-y przewoził również towary niebezpieczne. Przez te pół roku wykonał zaledwie trzy takie kursy. Każdy z nich trwał kilka dni. Jego samochód posiadał wtedy specjalną tabliczkę ostrzegawczą koloru pomarańczowego. Łącznie przez cały okres zatrudnienia, ponad 15 lat, pracował jako kierowca ciężarówki.

ZUS do pracy w warunkach szczególnych nie zaliczył mu tych kilku kursów z 2016 r., twierdząc, że praca ta nie była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

- Sąd podzielił stanowisko, że przepisy ustawy nie określają minimalnego okresu pracy w szczególnych warunkach po dniu 31 grudnia 2008 roku, który warunkowałby uzyskanie prawa do emerytury pomostowej - mówi adwokat Grzegorz Puszkarski, pełnomocnik mężczyzny.

Niezłe dodatki do emerytur

A jeśli ktoś przepracował co najmniej okres 15 lat w szkodliwych warunkach i nie dostał wcześniejszej emerytury (bo nie spełnił warunku 25 lat okresu składkowego i nieskładkowego do końca 1998 roku) może ubiegać się z tego tytułu o rekompensatę. Dotyczy to emerytów, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny.

Dodatek do emerytury wyprocesował m.in. były pracownik magazynu lubartowskiej Garbarni, który zajmował się załadunkiem i rozładunkiem wagonów i samochodów z chemikaliami

- Muszą wykazać się dokumentami w postaci świadectwa pracy lub zeznaniami świadków, że przez 15 lat wykonywali pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Wysokość rekompensat w prowadzonych przeze mnie sprawach wynosiła średnio od 500 do 700 zł miesięcznie - dodaje mecenas Puszkarski.

Taki dodatek wyprocesował lubartowski emeryt, który ponad 18 lat pracował w Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Radzyniu Podlaskim. Po ukończeniu 60 lat starał się o prawo do wcześniejszej emerytury, ale nie posiadał wymaganego 25 lat okresu składkowego do 31 grudnia 1998 r. Na emeryturę przeszedł po ukończeniu 65. roku życia. ZUS odmówił mu prawa do rekompensaty, gdyż uznał, iż w przedstawionym świadectwie pracy nie powołano się na odpowiednie rozporządzenie Rady Ministrów i nie zawiera ono daty wystawienia. Sąd przesłuchał kolegów, z którymi mężczyzna pracował w Radzyniu Podlaskim. Decyzję ZUS zmienił.

Podobnie postąpił w przypadku byłego pracownika magazynu lubartowskiej Garbarni, który zajmował się załadunkiem i rozładunkiem wagonów i samochodów z chemikaliami używanymi w technologicznym procesie garbarskim. Praca ta odbywała się w nieprzyjemnym zapachu chemikaliów, przy unoszących się szkodliwych i żrących oparach. Wentylacja w magazynie była słaba, magazyny wietrzyło się zazwyczaj jedynie przez otwarcie drzwi.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że wykonywaną przez ponad 20 lat pracę należy zaliczyć do pracy w warunkach szczególnych i nie ma znaczenia fakt, że nazwa stanowiska na jakim oficjalnie był on zatrudniony nie znajduje się wykazie prac szkodliwych.

Stare komputery z nieostrym obrazem

Do pracy w warunkach szczególnych można zaliczyć pracę wykonywaną przed komputerem. Oczywiście dotyczy to komputerów starczej generacji posiadających monitory kineskopowe. W monitorach tych występował m.in. efekt migotania oraz zjawisko odbić i olśnień, co prowadziło do szybszego zmęczenia oczu oraz znacznego obciążenia wzroku. Monitory te charakteryzowały się mniejszą ostrością oraz czytelnością czcionki i szczegółów obrazu, co zmuszało do większego wytężania wzroku podczas pracy.

- W związku z czym emeryci, którzy przed laty wykonywali swoją pracę przy komputerach mogą również ubiegać się od ZUS o rekompensatę, która może zwiększyć wysokość otrzymywanej emerytury nawet o 600 zł. Wystarczy 15 lat pracy przed starym komputerem, wyjaśnia adwokat Grzegorz Puszkarski.

Dariusz Jędryszka

Trubadurzy gwiazdą Annowania

„Znamy się tylko z widzenia" - m.in. ten przebój legendarnego zespołu Trubadurzy będzie można usłyszeć podczas tegorocznego zlotu Anek z całej Polski. Dla pań o tym imieniu zaśpiewa także Edward Hulewicz, który odbierze w Lubartowie Medal Zasłużony Kulturze - Gloria Artis. Lubartowskie Annowanie odbędzie się w niedzielę, 26 lipca, na placu przed ratuszem.

Program:
15:30 – rejestracja
15:30 - występy solistów z Lubartowskiego Ośrodka Kultury
16:30 - koncert Orkiestry OSP
17:00 - okolicznościowy tort
17:40 - prezentacja wystawy „Cztery dekady..."
18:00 - syndrom beczki
19:00 - Edward Hulewicz
19:40 - podsumowanie Annowania
20:15 – Trubadurzy

Atrakcje towarzyszące:
- kącik dla dzieci (godz. 15:30-19:30)
- sprzedaż rękodzieła i domowych wyrobów (12:00-20:00)

Impreza będzie odbywała się zgodnie z obowiązującymi obostrzeniami sanitarnymi. Start o godz. 16. Wstęp wolny. Ilość miejsc ograniczona, zgodnie z obostrzeniami. Decyduje kolejność wejścia.

Kamil Kulig

Kino Lewart

Samochodowe Kino pod Gwiazdami
Seanse odbywają się na parkingu MOSiR przy boisku treningowym (wjazd od ulicy Mucharskiego). Cena wynosi 20 zł od samochodu.
SZTUKA KOCHANIA. HISTORIA MICHALINY WISŁOCKIEJ
dramat, biograficzny; 115 min
24 lipca, godz. 21
CHATA
dramat, fantasy; 127 min
31 lipca, godz. 21
dramat, fantasy; 127 min

Wakacje z Kinem Lewart
URWIS
animacja, familijny, komedia; 87 min
22 lipca, godz. 11, 13:30

TURU. W POGONI ZA SŁAWĄ
animacja, komedia; 80 min
27 lipca, godz. 11, 13:30
29 lipca, godz. 11, 13:30
31 lipca – 2 sierpnia, godz. 17
3 i 5 sierpnia, godz. 11, 13:30
WIERZĘ W CIEBIE
dramat, muzyczny; 115 min/od lat: 12+
31 lipca – 2 sierpnia, godz. 19.30
WIKING I MAGICZNY MIECZ
animacja, 82 min
10 i 12 sierpnia, godz. 11, 13:30
14-16 sierpnia, godz. 17

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Konkurs wieńców dożynkowych on-line

Do przesyłania zdjęć przygotowanych przez sołectwa, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich i grupy nieformalne zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie. Jedna grupa lub organizacja może zgłosić jeden wieniec dożynkowych. Czas nadsyłania zdjęć upłynie 24 sierpnia.

Konkursy fotograficzne

Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie organizuje wakacyjne konkursy fotograficzne. Temat dla dzieci do lat 12 „Moje ulubione zwierzątko – mój serdeczny przyjaciel", dla młodzieży 13-18 lat „Nasze piękne, dziko żyjące zwierzęta i ptaki", dla dorosłych „Mój ogród – moje hobby". Podpisane fotografie należy przesłać na adres kultura.ludwin@wp.pl do 14 sierpnia. Więcej informacji na facebook`u GCKiS w Ludwinie.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych	Samoklęski-Kolonia Druga	Korab Garden	**od 2600 zł, umowa o pracę**
pakowacz ręczny	Ostrów Lubelski	Zakład Produkcyjny Bempresa	**od 2600 zł, umowa o pracę**
pracownik gospodarczy	Kock	Zakład Piekarniczy s. c. Szczepaniak	**od 2600 zł, umowa o pracę**
nauczyciel matematyki	Lubartów	Centrum Eduhelp	**od 50 zl za 1 godz., umowa zlecenie**
nauczyciel j. hiszpańskiego	Lubartów	Centrum Eduhelp	**od 50 zl za 1 godz., umowa zlecenie**
nauczyciel j. angielskiego	Lubartów	Centrum Eduhelp	**od 50 zl za 1 godz., umowa zlecenie**
magazynier/ sprzedawca	Lubartów	Centrum Podłóg i Drzwi „Bolek" Zbigniew Danił	**od 2600 zł, umowa o pracę**

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pomoc kuchenna	Łęczna	Studum Edukacji i Twórczości Ilona Chruślińska	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
pracownik ochrony	Stefanów	Arma	od 2600 zł + dodatek za nocki, umowa o pracę
robotnik gospodarczy	Puchaczów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
elektromonter	Łuszczów-Kolonia	Elektropaks	od 4500 zł, umowa o pracę
pomocnik stolarza	Ciechanki Krzesimowskie	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Domix	od 17 zl za 1 godz., umowa zlecenie - przez 1 miesiąc, później 2600 zł brutto + premia - umowa o pracę
stolarz	Ciechanki Krzesimowskie	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Domix	od 17 zl za 1 godz., umowa zlecenie - przez 1 miesiąc, później 2600 zł brutto + premia - umowa o pracę
przedstawiciel handlowy działu windykacji	Łęczna	4 Grants	od 4000 zł, umowa o pracę

eprasa.pl cb3a1ba717

Przeanalizowaliśmy wyniki w gminach i poszczególnych komisjach

W niektórych komisjach na Trzaskowskiego tylko co dziesiąty głos

Andrzej Duda zdobył większość głosów we wszystkich komisjach wyborczych w powiecie lubartowskim. W gminie Niemce przegrał z Rafałem Trzaskowskim tylko w jednej - różnicą dwóch głosów.

W Lubartowie największe poparcie Trzaskowski zdobył w komisji nr 6 w Szkole Podstawowej nr 1. Tam zagłosowało na niego 48,23 proc. wyborców (409 osób) wobec 51,77 proc. głosów (439 osób) na Andrzeja Dudę. Na przeciwnym biegunie jest komisja nr 3 w SP 4, gdzie obecny prezydent RP uzyskał poparcie od 62,85 proc. głosujących (741 głosów), a Rafał Trzaskowski - 37,15 proc. (438 głosów). Na terenie Lubartowa utworzono też obwód zamknięty w SP ZOZ. Tam na Andrzeja Dudę zagłosowało 45 osób (78,95 proc.), a na Rafała Trzaskowskiego tylko 12 (21,05 proc.). Ogółem w mieście na Dudę zagłosowało 57,20 proc. wyborców (6720 osób) a na Trzaskowskiego 42,80 proc. (5028 osób).

W Wolicy prawie 94 proc. wyborców za Dudą

Abramów na Andrzeja Dudę głos oddało aż 87,98 proc. wyborców - 1917 osób. Obecny prezydent uzyskał przytłaczającą większość głosów we wszystkich siedmiu komisjach. Najwięcej wyborców oddało na niego głos w komisji nr 7 w świetlicy w Wolicy - aż 93,80 proc. (242 osoby). Jego konkurent w tej komisji uzyskał zaledwie 16 głosów (6,20 proc.).

W gminie Firlej wyborcy nie dali dużych szans Rafałowi Trzaskowskiemu. 74,38 proc. głosów zdobył tam Andrzej Duda. Poparło do 2241 wyborców. 25,62 proc. głosów na Trzaskowskiego to poparcie od 772 osób. Największe poparcie dla Dudy zanotowano w komisji nr 8 w szkole w Nowym Antoninie - 87,55 proc. (225 głosów). Na Trzaskowskiego zagłosowało tam 12,45 proc. wyborców (32 osoby). Gmina Jeziorzany również postawiła na Andrzeja Dudę. Poparło go 81,88 proc. wyborców - 1143 osoby, przy 18,12 proc. dla Rafała Trzaskowskiego (253 głosy). Spośród trzech komisji największe poparcie prezydent uzyskał w komisji nr 3 w strażnicy OSP w Krępie. Tam zagłosowało na niego 87,27 proc. uczestników wyborów - 288 osób. Konkurent uzyskał poparcie 12,73 proc. wyborców (42 osoby).

W gminie Kamionka Andrzeja Dudę wolało na stanowisku prezydenta 71,28 proc. wyborców - 2335 osób. Rafała Trzaskowskiego w roli głowy państwa widziało 28,72 proc. głosujących - 941 osób. Największe poparcie zwycięzca miał w komisji nr 2 w Syrach. Zagłosowało tam na niego 89,66 proc. wyborców - 208 osób. Na konkurenta głos oddało 10,34 proc. uczestników wyborów - 24 osoby. Najlepiej wypadł Rafał Trzaskowski w komisji nr 4 w Wólce Krasienińskiej. Zdobył tam 43,22 proc. głosów (86 osób). Na Andrzeja Dudę zagłosowało tam 56,76 proc. wyborców - 113 osób.

W gminie Lubartów 1900 głosów na Trzaskowskiego

W gminie Kock Duda zdystansował Trzaskowskiego o kilka długości, zdobywając 80,83 proc. głosów (2686 wyborców). Na kontrkandydata padło 637 głosów (19,17 proc.). W trzech na osiem komisji Andrzej Duda zdobył ponad 90 proc. głosów. W komisji nr 4 w Talczynie poparło go 93,07 proc. głosujących (255 osób), na Rafała Trzaskowskiego oddano 19 głosów (6,93 proc.). W komisji nr 5 w Annopolu urzędujący prezydent przekonał do siebie 92,90 proc głosujących - 157 osób. Trzaskowski zdobył tam 12 głosów - 7,10 proc. W komisji nr 7 w Poizdowie Duda uzyskał 93,72 proc. głosów - 343 wyborców, podczas gdy na Trzaskowskiego zagłosowały 23 osoby (6,28 proc.). W gminie Lubartów Rafał Trzaskowski zdobył stosunkowo największe poparcie, 1900 głosów - 30,97 proc. Andrzejowi Dudzie zaufało 4235 osób- 69,03 proc. Największy odsetek sympatyków prezydent ma w Chlewiskach - w komisji nr 12 poparło go 156 osób, co daje 80,83 proc. głosujących. Na Trzaskowskiego oddano tam 37 głosów - 19,17 proc. Stosunkowo wielu zwolenników prezydent Warszawy ma w Lisowie. Tam w komisji nr 7 na Rafała Trzaskowskiego padły 233 głosy - 41,31 proc. Andrzej Duda i tak jednak miał tam przewagę zdobywając 58,69 proc. głosów (331). W gminie Michów Andrzeja Dudę chciało widzieć w prezydenckim fotelu 2466 osób (79,99 proc. głosujących). Pozostałe 617 głosów, które oddano na Rafała Trzaskowskiego, stanowią 20,01 proc. W żadnej z sześciu komisji liczba głosów oddanych na niego nie zbliżyła się nawet do połowy. Stosunkowo najlepiej Trzaskowski wypadł w komisji nr 1 w ZSO w Michowie. Oddano tam na niego 30,67 proc. głosów - 273 wyborców. Na Andrzeja Dudę w tej komisji 617 osób- 69,33 proc. W komisji nr 3 w szkole w Katarzynie Duda wprost wymiótł konkurenta. Zdobył 89,52 proc głosów (410 wyborców), podczas gdy Trzaskowski tylko 48 (10,48 proc.).

Dużą popularnością cieszy się obecny prezydent w gminie Niedźwiada. Jej mieszkańcy uczestniczyli w konwencji wyborczej PiS i pozowali ze zdjęciem kota - ulubionego zwierzaka prezesa Kaczyńskiego. W drugiej turze wyborów na Andrzeja Dudę oddano w gminie 2731 głosów (81,62 proc.). Na Rafała Trzaskowskiego padło 615 głosów (18,38 proc.). Największy odsetek zwolenników obecnego prezydenta poszedł na głosowanie w Brzeźnicy Książęcej. W komisji nr 5 w tamtejszej szkole na Andrzeja Dudę oddano 548 głosów - 88,96 proc., zaś na Rafała Trzaskowskiego - 68 głosów (11,04 proc.).

Wszędzie chcieli Dudę

W gminie Ostrów Lubelski również zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za reelekcją dotychczasowej głowy państwa. Na Andrzeja Dudę oddano 76,77 proc. głosów - 2112 wyborców. Rafał Trzaskowski przekonał do siebie 639 głosujących (23,23 proc.). Na pięć komisji tylko w jednej zdobył więcej niż 30 proc. głosów. Chodzi o komisję nr 1 w szkole w Ostrowie Lub. Tam na Trzaskowskiego zagłosowało 247 osób - 31,95 proc. Duda w tej samej komisji uzyskał 526 głosów - 68,05 proc. Największy odsetek głosów na obecnego prezydenta Polski oddano w komisji nr 3 w Kaznowie - 84,29 proc. (236 wyborców). Rafał Trzaskowski uzyskał tam poparcie 44 osób (15,71 proc.).

W gminie Ostrówek mieszkańcy wybrali na wójta sympatyzującego z PSL Tomasza Piecaka, który pokonał startującego z listy PiS Krzysztofa Karczmarza. Ale w wyborach prezydenckich zdecydowana większość mieszkańców gminy oddala głos na Andrzeja Dudę. Zdobył tam 1609 głosów - 81,55 proc. Na Rafała Trzaskowskiego oddano 364 głosy (18,45 proc.). Największy sukces prezydent RP odniósł w komisji nr 1 w remizie OSP w Dębicy. Poparło go tam aż 89,86 proc. głosujących - 266 osób. Rafał Trzaskowski uzyskał tam 30 głosów (10,14 proc.). W Sernikach Andrzej Duda też zmiażdżył przeciwnika, zdobywając 2187 głosów (81,36 proc.). Na Rafała Trzaskowskiego oddało głos 501 osób (18,64 proc.). Obecny prezydent Polski zdobył największy odsetek głosów w komisji nr 2 w Nowej Woli - 87,06 proc (498 wyborców). Na jego konkurenta zagłosowało tam 74 wyborców (12,94 proc.).

W gm. Abramów na Andrzeja Dudę najwięcej wyborców oddało głos w komisji nr 7 w świetlicy w Wolicy - aż 93,80

Nagroda pocieszenia dla Trzaskowskiego w Jakubowicach Konińskich

W gminie Uścimów na Andrzeja Dudę głos oddało 1311 osób (72,95 proc.). Na Rafała Trzaskowskiego wrzucono do urn 486 głosów (27,05 głosów). Spośród pięciu komisji w czterech poparcie dla Dudy przekroczyło 70 proc. Tylko w jednej, komisji nr 4 w remizie w Krasnem, na Trzaskowskiego oddano 32,53 proc. głosów (95 wyborców). Duda zdobył tam 197 głosów (67,47 proc.). Ogółem w powiecie lubartowskim na Andrzeja Dudę zagłosowało 33 693 wyborców (72,14 proc.). Na Rafała Trzaskowskiego - 13015 osób (27,86 proc.).

W sąsiadującej z powiatem lubartowskim gminie Niemce (powiat lubelski) także większość głosów zdobył Andrzej Duda, ale jego przewaga była tu nieco mniejsza. Zagłosowało na niego 6837 osób (63,85 proc.), a na Rafała Trzaskowskiego 3871 wyborców (36,15 proc.). Spośród jedenastu komisji w tej gminie w jednej Duda przegrał. W komisji nr 3 w szkole w Jakubowicach Konińskich na obecnego prezydenta RP zagłosowało 740 osób (49,93 proc.), a na Trzaskowskiego o dwie osoby więcej (50,07 proc.).

Marcin Kusyk

Przewodniczącym komisji konkursowej był Janusz Bodziacki, wieloletni zwierzchnik Marzędy

Jest p.o. zastępcy dyrektora, wygrał konkurs na pracownika

Tomasz Marzęda wygrał konkurs na pracownika Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Od stycznia pełni tam obowiązki zastępcy dyrektora.

Tomasz Marzęda został radnym powiatowym, startując z listy PiS. Obecnie jest przewodniczącym Rady Powiatu

16

kandydatów pokonał Tomasz Marzęda w konkursie na urzędnicze stanowisko

Od początku bieżącego roku Tomasz Marzęda pracuje w Urzędzie Marszałkowskim. Znalazł zatrudnienie na zastępstwie za pracownika Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych przebywającego na zwolnieniu. I został awansowany na pełniącego obowiązki zastępcę dyrektora tego departamentu. Dyrektorem departamentu jest Janusz Bodziacki - były burmistrz Lubartowa i wieloletni zwierzchnik Marzędy, jako prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Tomasz Marzęda był prezesem PGK w Lubartowie do czerwca 2019 r. W czasie wyborów samorządowych w 2018 r. popierał ówczesnego burmistrza Janusza Bodziackiego, sam został radnym powiatowym, startując z listy PiS. Obecnie jest przewodniczącym Rady Powiatu.

Konkurs na urzędnika

W maju ogłoszony został konkurs na pracownika departamentu Środowiska. - Konieczność ogłoszenia konkursu wynikała z uwagi na olbrzymi zakres prac związany ze wdrażaniem w Polsce nowego systemu informacji o odpadach, tzw. BDO - wyjaśnia rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Remigiusz Małecki.

Wystartowało w sumie 17 kandydatów. Oceniała ich komisja złożona z dyrektora Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Janusza Bodziackego, który był jej przewodniczącym, dyrektora Departamentu Organizacyjno-Prawnego, Karola Hołówkowskiego i pracownika działu kadr.

- W konkursie ds. planów gospodarki odpadami został zatrudniony Tomasz Marzęda, który dotychczas był zatrudniony na zastępstwo za osobę przebywającą na długotrwałej nieobecności, a wobec wakatu zastępcy dyrektora Departamentu, Marszałek powierzył Panu Marzędzie pełnienie obowiązków zastępcy dyrektora - informuje rzecznik. To oznacza, że Marzęda dalej pełni obowiązki zastępcy dyrektora wydziału.

Wszystko w porządku

O komentarz chcieliśmy poprosić także Tomasza Marzędę. Kilkakrotnie dzwoniliśmy na numer, jako otrzymaliśmy od obsługi Rady Powiatu. Przewodniczący jednak nie odbierał. Kiedy zadzwoniliśmy do Urzędu Marszałkowskiego, poinformowano nas, że w sprawie konkursu może się wypowiadać tylko rzecznik prasowy urzędu. Wcześniej Tomasz Marzęda udzielił jednak wypowiedzi „Dziennikowi Wschodniemu". - Ja żyję w przekonaniu, że wszystko jest w porządku. Zarzuty, jeśli się chce, można wysuwać przeciwko każdemu. Teraz pracuję na stanowisku specjalisty, któremu powierzono pełnienie obowiązków zastępcy dyrektora. To, jakie będą moje dalsze losy, jest decyzją pana marszałka - powiedział lubelskiej gazecie.

Marcin Kusyk

Pół kilograma amfetaminy u mieszkańca powiatu lubartowskiego

39-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego wpadł w ręce policji już kilka tygodni temu. Miał wtedy przy sobie torbę, w której znajdowało się pół kilograma amfetaminy i metaamfetaminy. Twierdził, że to wszystko na własny użytek. Do tej samej sprawy policjanci zatrzymali jego 37-letniego znajomego. Obaj mężczyźni udzielali narkotyków innym osobom, policja ustaliła nazwiska kilku ich klientów. Obaj mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani, grozi im do 10 lat więzienia.

Marcin Kusyk

eprasa.pl cb3a1ba717

Filipka czeka druga bardzo poważna operacja. Rodzice apelują o modlitwę

Po pierwszej operacji były komplikacje, ale już jest lepiej. Filipek Bulanda z Jawidza (2 lata) za oceanem walczy ze złośliwym nowotworem mózgu. Guz jest tak usytuowany, że lekarzom nie udało się go usunąć w całości. Przed maluchem i jego rodzicami dalsze zmagania z podstępną chorobą...

Od przyjazdu Filipa do Stanów minęły właśnie dwa miesiące. Większość czasu rodzina spędza w murach kliniki.
- Po 27 dniach spędzonych na onkologii w końcu mogliśmy iść na zasłużone, aż 9-ciodniowe wakacje. Filipek już potrzebował odpoczynku od tej całej ekipy medycznej. Miewał koszmary i wybudzał się z płaczem i krzykiem, mówił przez sen „idź" i był strasznie przestraszony. W hotelu jest całkiem inny, spokojnie śpi i ma lepszy humor - piszą rodzice. Gdy nie są w szpitalu, mieszkają w hotelu fundacji Ronalda Mac Donalda. Amerykańskie jedzenie raczej nie przypadło im do gustu, dlatego gotują sami w hotelowej kuchni. Oczywiście prym wiedzie polskie jedzenie i ulubione kotlety: schabowe.
- Raz na jakiś czas robię duże zakupy i w kuchni hotelowej smażymy pierś z kurczaka, czy schabowego, czyli polska kuchnia.
Czy tęsknią za krajem?
- Jednak w Polsce to w Polsce, mimo wszystko. Chociaż są tu Polacy, którzy twierdzą, że na początku owszem było ciężko, ale teraz już by nie wrócili. Tu jest inne życie, stać ich na wszystko

Ostatnie pół roku w życiu rodziny to walka z chorobą o zdrowie jedynaka.
- Rezonans pokazał, że lekarze spisali się na medal i dalej chcą robić to, co pomoże Filipowi wyjść z tego okropnego bagna. Siedzę i wyję, bo wiem, co go czeka, jaki ból znów będzie musiał przeżyć. Piszę to i beczę, chcę chociaż trochę się Wam wyżalić, żebyście poczuli to, co ja i zabrali ode mnie te emocje, które targają mną od rana - pisze Karolina Bulanda, matka chłopca

Powiedziano nam, że nasze dziecko umrze ....

Na początku roku u zdrowego do tej pory malucha lekarze zdiagnozowali złośliwego guza mózgu. W kraju nie dało się wyleczyć dziecka, dlatego rodzice postanowili szukać pomocy za granicą. Ratunek przyszedł ze Stanów Zjednoczonych, gdzie pomoc oferował profesor Jonathan Finley, światowej sławy hematolog i neuroonkolog dziecięcy. Barierę stanowiły pieniądze - horrendalna suma prawie 6 mln zł, na jaką zostało wycenione leczenie.

„W głowie naszego 2-letniego synka tyka bomba. Kiedy postawiono diagnozę, guz miał już ponad osiem centymetrów. To wielkość pięści dorosłego człowieka... W Polsce usłyszeliśmy, że to koniec, a czasu z synkiem pozostało nam bardzo mało. Powiedziano nam, że Filipek umrze... Od tych słów zaczęło się nasze rozpaczliwe szukanie ratunku. Znaleźliśmy go w USA" - apelowali zrozpaczeni rodzice na łamach portalu Siepomaga.

Dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu tysięcy osób, w tym celebrytów, na ratowanie dziecka wpłacono ponad 6 mln złotych, dołożyło się 132 941 osób. W ostatnich dniach zbiórki dziennie konto fundacji zasilał 1 mln!

Lot po życie

17 maja Filipek z rodzicami specjalnym lotem z pomocą medyczną ruszył za ocean. W ten oto sposób rozpoczął 10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus w stanie Ohio w USA. Chłopczyk przeszedł już jedną operację usunięcia guza, ale, jak wyrokują tamtejsi lekarze, na tym nie koniec. Rezonans wykazał pozostałości wyściółczaka, które powinny jeszcze zostać usunięte. - Przyjeżdżając tu, wiedzieliśmy o dwóch operacjach. Przed pierwszą nie bałam się tak strasznie, jak teraz - piszą rodzice w środę, 15 lipca, na profilu facebookowym „Filip na wojnie z guzem mózgu". - Na rezonansie widać, że 4 komora jest czysta, jedynie co dziś nam wycisnęło łzy z oczu to fakt, że guz na pniu mózgu, który nadal jest w główce naszego niunia, będzie trzeba operować. Myśleliśmy, że to nas ominie. Ale lekarze zdecydowali, że najlepszym sposobem na pozbycie się guza będzie jego resekcja. Oczywiście w takim stopniu, jak to możliwe. Przez cały czas trwania operacji chłopiec ma być podłączony do aparatury sprawdzającej napięcie mięśniowe. Lekarze mają robić wszystko, by nie uszkodzić układu nerwowego i nie spowodować niedowładu. Mimo wszystko ryzyko jest. - Martwimy się bardzo. Po pierwszej operacji Filipek przez jakiś czas pociągał prawą nóżkę za sobą i miał ograniczony zakres ruchu w rączce. Obecnie jest już lepiej. Synek chodzi, trzymając się za palec. Nie biega jeszcze tak, jak wcześniej, ale ważne, że chodzi sam i chwyta rączką.

Rezonans wykazał pozostałości wyściółczaka, które powinny jeszcze zostać usunięte

- Na szczęście mamy czas, aby się przygotować, przede wszystkim psychicznie, na oddanie dziecka znów na stół. Ale szczerze Wam powiem, chyba nie da się tego zrobić. Towarzyszący strach w takim momencie jest tak duży, że aż robi mi się słabo. Dosłownie. Operacja prawdopodobnie będzie po trzecim cyklu chemioterapii. Wtedy zrobią rezonans i jeszcze raz będzie konsylium, aby omówić i podjąć ostatecznie decyzję - dodają rodzice, prosząc o modlitwę.

Magdalena Sych

Nowy biskup lubelski Adam Bab wpadł do Łęcznej na spotkanie z młodzieżą

Fot.ks. Paweł Grzebalski

- W czasie kursu na lidera Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, który odbywał się w Łęcznej, zdawałem u niej egzamin z encykliki O powołaniu i misji świeckich w Kościele - obwieścił młodzieży bp Adam Bab, wskazując na Marzenę Olędzką, dziennikarkę Wspólnoty

Fot.ks. Paweł Grzebalski

Wspólnota Pole Miłosierdzia z parafii św. Barbary w Łęcznej na spotkaniu z biskupem Adamem Babem. Od lewej opiekunka grupy s. Elżbieta Łutnik

Fot.Marzena Olędzka

Biskup Pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej, Adam Bab, od trzech tygodni pełni swoją funkcję

Nie są w kościelnej poczekalni

To było bardzo pozytywne spotkanie w sensie jego naturalności, a nie udawania kogoś, kim się nie jest. Podchodzenie z szacunkiem do tego, że ludzie są na różnych poziomach wiary, duchowości, doświadczenia religijnego. Tu nikt nikogo nie rozlicza, a wszyscy są dla siebie otwarci, życzliwi, gotowi pomagać. Młode pokolenie niekoniecznie ma luksus otrzymywania wiary z tradycyjnego „automatu", muszą się spotkać ze świadkami, najlepiej wśród swoich rówieśników, więc ci, którzy odkrywają w relacji z Bogiem coś istotnego, dobrze, żeby byli świadomie posyłani. Żeby sami siebie nie postrzegali jako kogoś, kto jest w jakiejś kościelnej poczekalni, że jego wiara nie jest istota, tymczasem on już jest ważny dla swoich rówieśników, wiec trzeba jednych z drugimi spotkać

Nikt z młodych ludzi nie spodziewał się, że na ich wieczornym spotkaniu zagości biskup i że będzie można porozmawiać z nim, jak ze „swoim", o życiu i o wierze.

W miniony czwartek bp Adam Bab przyjechał do Łęcznej, by w parafii św. Barbary spotkać się z młodzieżą z grupy Pole Miłosierdzia. Nie było to pierwsze jego spotkanie z tym miastem. Jako młody chłopak w latach 90. brał udział w łęczyńskich kursach dla liderów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Przedwojenne stowarzyszenie reaktywował w Archidiecezji Lubelskiej pracujący w Łęcznej ks. Mieczysław Puzewicz. Biskup uczestniczył również w dwóch Świętach Młodych w Łęcznej, a kilka lat temu w peregrynacji symboli pielgrzymkowych przed wizytą papieża Franciszka w Polsce.

Bezpośredni sposób bycia biskupa sprawił, że na spotkaniu zrobiło się swojsko. Młodzież dopytywała go, jak się czuł, kiedy dowiedział się o nominacji „na biskupa"? I czy wahał się z przyjęciem tej godności? A także: Jak to się stało, że wybrał kapłańską drogę? Zapytany o wizerunek na krzyżu, zdjął go z piersi i podał młodym, by mogli obejrzeć go z bliska. Wyjaśniał, że taki krzyż, przedstawiający Dobrego Pasterza w otoczeniu owiec, nosi Papież Franciszek.

Młodzi opowiadali biskupowi o sobie, o pracy, nauce i o grupie Pole Miłosierdzia, która powstała po spotkaniu z Franciszkiem na Światowym Dniu Młodzieży w 2016 r.

Marzena Olędzka

Fot.Marzena Olędzka

Piotr z Sufczuna ogląda krzyż biskupi przedstawiający Dobrego Pasterza w otoczeniu owiec. Taki krzyż nosi Papież Franciszek

eprasa.pl cb3a1ba717

Ani obrońca, ani prokurator jeszcze nie wiedzą, czy będą apelować

Sąd: Chciała zabić, ale nie wiedziała, że dziecko jest już martwe

POW. LUBARTOWSKI: Osiem lat pozbawienia wolności - taką karę wymierzył sąd Agacie F. z Majdanu Kozłowieckiego. 23-latka była oskarżona o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka, a następnie spalenie zwłok. Sędziowie ustalili, że dziecko urodziło się martwe, ale kobieta o tym nie wiedziała.

Na poczet kary ośmiu lat pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonej niemal dwuletni pobyt w areszcie. Na początku czerwca br. Agata F. wyszła na wolność po decyzji Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który pozwolił na to po wniosku obrońcy kobiety

Kobieta była oskarżona o zabójstwo. - Pod koniec czerwca 2018 roku po zażyciu substancji psychotropowej odbyła przedwczesny poród siłami natury w wannie z wodą, urodziła dziewczynkę, którą zawiniętą w worek na śmieci, ręcznik i umieściła w palenisku pieca. Zawartość paleniska podpaliła, doprowadzając do spalenia ciała noworodka, czym zbezcześciła zwłoki swojej córki - oskarżała prokuratura, przyjmując w śledztwie, że dziecko urodziło się żywe.

Osiem lat. Dwa już odsiedziała

14 lipca kobieta została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa. Sąd doszedł do wniosku, że Agata F. zmierzając do zabicia dziecka, nie mogła wiedzieć, że ono już nie żyje. Biegli podczas procesu stwierdzili, że dziecko urodziło się martwe. 23-latka została także uznana za winną zbezczeszczenia zwłok swojego dziecka. Kara to osiem lat pozbawienia wolności. Sąd zaliczył niemal dwuletni pobyt w areszcie. Na początku czerwca br. Agata F. wyszła na wolność. Ani oskarżonej, ani jej rodziców, którzy uczestniczyli we wszystkich rozprawach, nie było w sądowej sali podczas ogłaszania wyroku.Wyrok nie jest prawomocny.

Marcelina Kasprowicz
sędzia SO w Lublinie
Tu było przemyślane zachowanie, ukrycie zwłok, by zaprzeczyć istnieniu dziecka

Będą apelacje?

Na ostatniej rozprawie obrońca Agaty F. postulował o uniewinnienie kobiety z zabójstwa i ukaranie za zbezczeszczenie zwłok noworodka. Po wyroku zapowiedział, że o apelacji zdecyduje po otrzymaniu jego uzasadnienia na piśmie. - Uzasadnienie ustne sądu nie wskazuje wszystkich elementów koniecznych do przyjęcia tzw. usiłowania nieudolnego. Najważniejsze natomiast dla tego wyroku jest to, że dziecko nie urodziło się żywe. I tak też sąd ustalił: zabójstwa w czystej postaci w tej sprawie nie było - powiedział po wyjściu z sali rozpraw mecenas Maciej Polak.Prokurator domagał się 12 lat więzienia, przyznając na koniec procesu, że dziecko urodziło się martwe. Po wyroku nie był w stanie określić, czy złoży apelację. Przyznał jednak, że przyjęcie, iż oskarżona jest winna nieudolnego usiłowania zabójstwa, jest zgodne z jego końcowym stanowiskiem.

Piła, paliła, nie poszła do lekarza

Sędziowie podkreślili, że w tej sprawie wzięli pod uwagę całokształt ciąży kobiety. Już kilka miesięcy przed porodem Agata F. szukała wielokrotnie w internecie informacji, jak doprowadzić do poronienia. Ponadto, w czasie ciąży nie zmieniła w żaden sposób swoich nawyków. Piła alkohol, paliła papierosy, nie troszczyła się o swój stan zdrowia. Nie zgłosiła się z ciążą do lekarza. Zaprzeczała, gdy o ciążę pytali jej bliscy lub jej partner. - Ciążę postrzegała jako kłopot - mówiła sędzia Marcelina Kasprowicz, uzasadniając wyrok. - Ta zbrodnia była motywowana emocjonalnie, ale to nie zmniejsza winy. Tu było przemyślane zachowanie, ukrycie zwłok, by zaprzeczyć istnieniu dziecka. Oskarżona nie zamierzała zatrzymać dziecka, nie zwróciła się o pomoc w żadnej fazie ciąży. W prosty sposób mogła odwrócić ten bieg zdarzeń - dodała sędzia.

Zażyła narkotyk

Tuż przed porodem oskarżona zażyła MDMA. To substancja występująca m.in. w tabletkach ekstazy, metyloamfetaminie. - Ta substancja przeniknęła do krwi płodu przez łożysko. Truizmem jest twierdzenie, że to nie wpłynęło szkodliwie na dziecko. Mogło to wszystko doprowadzić do wcześniejszego porodu, co potwierdziła biegła - podkreśla sędzia Marcelina Kasprowicz. Do porodu doszło pomiędzy siódmym a ósmym miesiącem ciąży, wskazuje na to stopień skostnienia kości.

Spaliła zwłoki dziecka w piecyku. I poszła się bawić

Sędziowie twierdzą, że Agata F. po porodzie miałaby wsparcie ze strony ojca dziecka i rodziny przy wychowaniu córki. Postanowiła jednak nie skorzystać z tej możliwości. Po spaleniu ciała swojej córki poszła z partnerem na wesele. To wtedy jej bliscy odkryli spalone zwłoki w jej pokoju i wezwali policję. Mundurowi zatrzymali kobietę na imprezie.

- Nie jest bezradna, ma zaplecze intelektualne, by dokonać należytej oceny. Studiowała, prawidłowo funkcjonowała w środowisku rodzinnym i towarzyskim. Mogła oddać dziecko do okna życia czy adopcji, ale mimo to zdecydowała się na tak skrajne i drastyczne zachowania. Nie widać zawahania w jej czynach. Działała bezrefleksyjne, bez przeżyć emocjonalnych - wyjaśniała sędzia.

Sąd przywołał ustalenia biegłych psychologów i psychiatrów.

- Oskarżona ma skłonność do unikania problemów. To tzw. magiczne myślenie. Tu sprowadza się to do wygodnego dla siebie przyjęcia, że jeśli nie będzie mówić się o ciąży, to ta nie będzie istniała - zaznaczyła sędzia Marcelina Kasprowicz.

Dominik Smagała

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

ROZMOWA

Studia bliżej rynku pracy

WOJCIECH MURDZEK, MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Ile mamy w polskim systemie kierunków studiów dualnych, ilu studentów objęto takimi programami?

Wojciech Murdzek, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego: Obecnie uczelnie prowadzą 54 kierunki na studiach dualnych. 40 kierunków prowadzonych jest na studiach pierwszego stopnia, 12 na studiach drugiego stopnia i dwa kierunki na jednolitych studiach magisterskich. W roku akademickim 2019/2020 tak studiuje 1817 osób.

Jakie uczelnie lub kierunki najlepiej sobie radzą z kształceniem dualnym?

Studia dualne prowadzone są na kierunkach o profilu praktycznym. Aktywnością w ich uruchamianiu mogą się wykazać szczególnie uczelnie zawodowe oraz politechniki prowadzące kształcenie wyłącznie na profilu praktycznym. Obecnie najwięcej kierunków studiów dualnych prowadzi m.in. Politechnika Śląska.

Jakie są plany na najbliższe lata odnośnie studiów dualnych?

Ministerstwo aktywnie wspiera rozwój studiów dualnych na kierunkach o profilu praktycznym. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło konkurs w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój pn. **Studia dualne**, dotyczący opracowania i realizacji programów kształcenia przemiennego. MNiSW we współpracy z przedstawicielami środowiska akademickiego oraz pracodawców opracowało **ramy prowadzenia studiów dualnych**, które zostały wykorzystane przy realizacji konkursu rozstrzygniętego w czerwcu 2018. **Do dofinansowania wyłoniono 69 projektów o łącznej wartości ok. 128 mln zł.**
W najbliższych latach kontynuowane będzie także przedsięwzięcie „Dydaktyczna Inicjatywa Doskonałości", ukierunkowane na poprawę jakości kształcenia o profilu praktycznym w publicznych uczelniach zawodowych (w tym studiów dualnych) oraz cieszący się dużą popularnością program „Doktorat wdrożeniowy", w którym kształcenie prowadzone jest wspólnie z przedsiębiorcą zatrudniającym doktoranta. Wsparcie kształcenia przemiennego będzie także prowadzone w ramach projektów w nowej perspektywie finansowej UE 2021-2027.

Czy będziemy rozwijać inne formy dostosowywania efektów kształcenia do potrzeb rynku?

Niezbędnym elementem w osiąganiu efektów kształcenia są praktyki zawodowe. Dlatego też w Konstytucji dla Nauki wprowadziliśmy zapis o obowiązkowych sześciomiesięcznych praktykach zawodowych na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich. Jednocześnie, dzięki projektowi „Program praktyk zawodowych w PWSZ" uczelnie otrzymały wsparcie we wdrażaniu zapisów ustawy. Celem tego projektu było wypracowanie, testowanie i wdrożenie jednolitego systemu praktyk zawodowych. Opracowano Regulamin i instrukcje pilotażowych praktyk zawodowych w projekcie, który stanowił zbiór wymagań dotyczących programu praktyk. Projekt skierowany został do publicznych uczelni zawodowych oraz niepublicznych uczelni zawodowych, z którymi zawarto 88 umów na kwotę ok. 130 mln zł. W projekcie wzięło udział ponad 7 tysięcy studentów.

Czy mamy pomysły na kontynuację edukacji także dla absolwentów?

Z zainteresowaniem obserwujemy rosnącą popularność kursów typu MOOC (Massive Open Online Courses), dzięki którym możliwy jest rozwój kompetencji w ramach uczenia się przez całe życie. W 2018 r. Ministerstwo uruchomiło we współpracy z Fundacją Młodej Nauki **ogólnopolską platformę kursów typu MOOC**. Navoica to pierwsza platforma z tą nową formą kształcenia w Polsce, dostępna dla wszystkich zainteresowanych nauką i zdobywaniem nowych kompetencji i umiejętności. Kursy umieszczane na tej stronie są bezpłatne i dotyczą wszystkich obszarów kształcenia. Na platformie zostaną także umieszczone kursy wyłonione w ramach konkursu PO WER **„Kurs na MOOC" na stworzenie i realizację kursów edukacyjnych w formie e-learningu** stanowiących dodatkowy element procesu kształcenia na studiach I lub II stopnia i kursów typu (MOOC) dostępnych dla wszystkich chętnych. **Ich ukończenie ma prowadzić do uzyskania** co najmniej dwóch spośród następujących **kompetencji odpowiadających potrzebom społeczno-gospodarczym**: kompetencje językowe, informatyczne, analityczne, w tym umiejętność rozwiązywania problemów, komunikacyjne, w zakresie przedsiębiorczości. Kursy stworzą także możliwości dla osób, które nie uczestniczą w edukacji na poziomie wyższym, a są odbiorcami zajęć realizowanych w ramach trzeciej misji uczelni – młodzieży, seniorów czy osób, które chcą podnieść swoje kompetencje zawodowe – będzie to minimum 7000 osób. **Łączne dofinansowanie 51 wyłonionych w konkursie projektów wynosi ponad 19,5 mln zł.**

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

eprasa.pl cb3a1ba717

Mieszkańcy gminy Komarówka Podlaska wrócili zakażeni z wesela na Śląsku

W niedzielę z siedmiu nowych zakażeń województwie lubelskim, sześć dotyczyło powiatu radzyńskiego.

To cztery kobiety w wieku powyżej 60 lat, mężczyzna w przedziale wieku 21-40 lat oraz kobieta w przedziale wieku 41-60 lat. Wszyscy - jak głosi komunikat - mieli styczność z przypadkiem potwierdzonym. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, zakażenia dotyczą rodziny z gminy Komarówka Podlaska, która wybrała się na wesele na Śląsk.

Urząd gminy zachowuje środki bezpieczeństwa

- Wiedzieliśmy o tym już w piątek. Nie ukrywam, że w sklepach, na ulicach dało się zauważyć wzmożone środki ostrożności. Wielu ludzi nie wybrało się, ze względu na sytuację, na niedzielną mszę św. Musimy być teraz tym bardziej bardzo ostrożni - mówi Elżbieta Zienkiewicz, sekretarz gminy Komarówka Podlaska.

Pod nieobecność wójta, który przebywa na urlopie, to ona zawiaduje urzędem.

W powiecie radzyńskim zakażonych koronawirusem jest 9 osób, natomiast kwarantanną objęto 42 osoby.

- Obowiązkowo przestrzegamy, żeby i pracownicy, i petenci dezynfekowali, myli ręce, mieli pozakładane maseczki. To, co możemy robić, robimy - wyjaśnia. Informuje, że krewna zakażonych osób, a pracownik urzędu, przebywała na jednodniowej kwarantannie i po uzyskaniu ujemnego wyniku testu na koronawirusa, może wrócić do pracy.

Będę sugerował wstrzymanie się z fizycznym powrotem do pracy

- Będę sugerował pracę zdalną - odpowiada wójt gminy Komarówka Ireneusz Demianiuk, który oddzwonił do nas, przerywając urlop.

- Żeby nie okazało się, że po powrocie z urlopu tylko ja mogę pracować - mówi. - Spodziewaliśmy się tego, że wirus w końcu i do nas przyjdzie. Krąży tak blisko. Ogniska koronawirusa są przecież i w powiecie bialskim, i bliskich nam Wisznicach. Kiedyś musiało to nastąpić - stwierdza.

W nowym ognisku, ze względu na duży obszar, po którym przemieściły się osoby, może znaleźć się wiele osób.

Trzeba być ostrożnym

Sekretarz gminy uspokaja: - Jako urząd nie dostaliśmy informacji od sanepidu, że mamy podejmować jakiekolwiek inne kroki niż do tej pory podejmujemy. Nie dostaliśmy wezwań na wykonywanie testów. Cały czas informujemy mieszkańców o obowiązku noszenia maseczek, częstego mycia rąk, o środkach bezpieczeństwa, o których cały czas się mówi. Dopóki jakaś informacja nie przyjdzie, cały czas pracujemy normalnie i jesteśmy dla mieszkańców. Obecnie sanepid jest na etapie ustalania listy osób, z którymi się kontaktowali członkowie tej rodziny. Lista może być długa, ponieważ droga powrotna z wesela biegła przez wiele gmin. Niestety, Śląsk jest wciąż dużym źródłem zakażenia, podobnie jak imprezy masowe.

Monika Mackiewicz

Agnieszka Strzępka
rzecznik prasowy wojewody lubelskiego

Do 19 lipca br. potwierdzono badaniami laboratoryjnymi zakażenie koronawirusem u 7 osób z tego ogniska (6 osób – powiat radzyński, 1 osoba – powiat bialski), z czego: 2 osoby z objawami są hospitalizowane w Białej Podlaskiej, a 5 osób (bezobjawowych) zostało skierowanych na obserwację do szpitala w Łukowie. Dotychczas 29 osób zostało objętych kwarantanną. Wśród osób z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, 1 osoba to pracownik Urzędu Gminy Wisznice, stąd wprowadzone ograniczenia w funkcjonowaniu urzędu, a osoby z kontaktu są objęte kwarantanną i będą miały przeprowadzone badania.

Więcej zakażonych. Ogniska u duchownych

W ostatnich tygodniach odnotowano znaczny wzrost aktywnych przypadków w województwie. Koronawirusa wykryto u lubelskich zakonnic i księdza, kolejni duchowni zostali objęci kwarantanną.

W sumie w całym województwie aktywnych przypadków zakażeń jest 235 (dane z niedzielnego wieczoru). Zdecydowanie najwięcej - w powiecie bialskim: 160, jeśli zsumujemy osoby z Białej Podlaskiej i powiatu. Spory przyrost odnotowano także w Lublinie, gdzie jest 20 aktywnych przypadków, plus siedem w powiecie lubelskim. Do 20 lipca na terenie naszego województwa potwierdzono 880 przypadków zakażenia, odnotowano 616 ozdrowieńców i zarejestrowano 20 zgonów.

Koronawirus u duchownych

Wykryto bowiem ognisko koronawirusa w Zgromadzeniu Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Lublinie, z którego zakażonych jest dziesięć sióstr. Do tego pozytywne wyniki testów na koronawirusa potwierdzono u trzech sióstr dominikanek. Siostry obliczanki miały kontakt z dziećmi z jednego z lubelskich przedszkoli. Sanepid objął przedszkolaków i ich rodziny kwarantanną. Zakażony jest też ksiądz z Parafii Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lublinie przy ul. Zbożowej. Sanepid szuka osób, które przyjmowały komunię św. w tym kościele lub miały bezpośredni kontakt z księżmi bądź z siostrami zakonnymi posługującymi w tej parafii. W kwarantannie znaleźli się także księża z Parafii Św. Józefa w Lublinie w dzielnicy LSM. Jeden z ich duchownych miał bowiem kontakt z osobą zakażoną koronawirusem.

AKTYWNE PRZYPADKI

138 - pow. bialski
22 - Biała Podlaska
20 - Lublin
9 - pow. radzyński
8 - pow. puławski
7 - pow. lubelski
6 - pow. opolski, pow. łukowski
3 - pow. łęczyński
1 - pow. lubartowski, pow. parczewski

Tysiące w kwarantannie

W związku z wykryciem nowych ognisk w regionie, m.in. w powiecie bialskim i Lublinie, znacznie wzrosła ilość osób objętych kwarantanną - jest ich już nieco ponad 6 tys. Objętych nadzorem epidemiologicznym jest 270 osób. Hospitalizowanych jest obecnie 100 chorych. Bieżący tydzień zaczął się jednak od pozytywnej informacji: w ciągu doby między niedzielą i poniedziałkiem nie wykryto żadnego zakażenia w województwie.

Dominik Smagała

Jedno ognisko wirusa przygasa, drugie wybucha

POWIAT BIALSKI: W minionym tygodniu dzień w dzień pow. bialski i Biała Podlaska dominowały w woj. lubelskim pod względem zachorowań na Covid-19. W Wisznicach w niedzielę potwierdzono zachorowanie urzędniczki.

Wiszniccy urzędnicy na kwarantannie

Wczoraj Piotr Dragan, wójt wisznickiej gminy, powiadomił na Facebooku mieszkańców, że od 20 lipca do odwołania jest na kwarantannie.

- U jednego z pracowników GOPS został zdiagnozowany wirus Covid-19. W związku z tym pracownicy GOPS i Urzędu Gminy zostali objęci dwutygodniową kwarantanną. Pracować będą osoby, które przebywały w ostatnich dwóch tygodniach na urlopach. Obecnie pracuję zdalnie z domu i jeśli ktokolwiek z mieszkańców Gminy Wisznice ma sprawę, to proszę o kontakt telefoniczny – poinformował wójt.

Piotr Dragan powiedział nam, że na kwarantannie przebywa około 25 pracowników UG oraz 8 GOPS. W nocy został zdezynfekowany oraz zjonizowany budynek urzędu.

- Nie przerwaliśmy szkoleń oraz przyjmujemy oferty w przetargach – zaznaczył wójt. Zauważył, że do pomocy w UG i GOPS oddelegowano z innych jednostek kilka osób. Już wczoraj zaczęły się też testy u osób przebywających na kwarantannie.

- Urząd pracuje jednak w trybie awaryjnym - zaznaczył.

Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE, wyjaśniła nam, że w niedzielę podano oficjalną informację o wisznickim przypadku.

Od 15 lipca bialski szpital zawiesił do odwołania działalność wszystkich poradni specjalistycznych

Wyjątkiem są porady pilne. Pacjenci, kontynuując opiekę, proszeni są o kontakt telefoniczny z rejestracją w celu umówienia się na tele-poradę pod nr 83 4147170).
W poniedziałek w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym leczono 30 pacjentów z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. W izolatorium przebywało 14 osób.

- Siedem osób, w tym sześć z pow. radzyńskiego oraz jedna z gm. Wisznice, zakaziło się koronawirusem na weselu rodzinnym w woj. dolnośląskim. 29 osób jest objętych kwarantanną – mówi rzecznik WSSE.

W poniedziałek Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, powiadomiła w komunikacie, że na terenie województwa lubelskiego nie odnotowano nowych przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 potwierdzonych pozytywnymi wynikami testów laboratoryjnych.

Piszczac bije rekordy

Z pięciu ognisk stwierdzonych przez sanepid w powiecie bialskim i w Białej Podlaskiej wirus przenosi się na kolejne osoby. W niedzielę w powiecie bialskim było już 138 chorych na Covid-19, a w Białej Podlaskiej 22 osoby. Przybywa ozdrowieńców w Białej Podlaskiej, gdzie ich liczba wzrosła do 15.

Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik prasowa lubelskiej WSSE, powiedziała nam, że najbardziej infekcja szalała w gm. Piszczac, gdzie zachorowało nawet dwóch kapłanów. W sumie do 17 lipca stwierdzono w tej gminie zachorowania u 78 osób, z tego dwóch mężczyzn zmarło. Na kwarantannie pozostało tylko 223 (wcześniej było ponad 500). Otwarto zamknięte wcześniej sklepy w Piszczacu i Chotyłowie.

W Kodniu sytuacja się zmienia

W gm. Kodeń wcześniej stwierdzono Covid-19 u 20 pacjentów, a na kwarantannę skierowano 130 osób. Jerzy Troć, kodeński wójt, przyznaje, że dane zmieniają się szybko. Wczoraj było tam 16 aktywnych przypadków Covid 19 i 43 osoby na kwarantannie.

- Rano w piątek podano nam, że jest kolejnych osiem osób zakażonych koronawirusem, w tym część od członka orkiestry – podkreśla wójt. Dodaje, iż wojewoda przedłużył do 2 sierpnia nakaz zamknięcia Środowiskowego Domu Samopomocy, gdzie było jedno z ognisk koronawirusa. Ta decyzja dotyczy też Warsztatów Terapii Zajęciowej, które mają siedzibę w tym samym budynku co ŚDS.

Już w piątek do pracy wrócili pracownicy tych placówek.

- Nie można określić, gdzie było źródło zachorowań, można jedynie przypuszczać, że infekcję przywiozły osoby z gm. Piszczac, które korzystają ze ŚDS. Obawiam się jednak, że teraz nasilenie pielgrzymek do kodeńskiego sanktuarium może ściągnąć kolejne chore osoby. Wielu pielgrzymów lekceważy konieczność noszenia w skupiskach masek – narzeka wójt.

Ogniska przygasają

Rzecznik WSSE powiedziała nam, że w kolejnym ognisku koronawirusa w zakładach mięsnych w Horbowie-Kolonii do czwartku było 31 zakażonych Covid-19. Na kwarantannie przebywało ok. 200 osób, a testy do tego czasu wykonało ok. 100.

- Niestety, w tych przypadkach w pow. bialskim nie jesteśmy w stanie określić pacjenta „0", który pierwszy zachorował na Covid-19. Wiele osób zakażonych jest bez objawów. Aby był sens wykonania wymazów, musi upłynąć od kontaktu z możliwym zakażeniem 8-10 dób – wyjaśnia Magdalena Smolińska-Korna.

Ponadto informuje, że z ogniska koronawirusa w placówce Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zostało zakażonych w sumie 14 chorych. Prawie 220 osób (w tym rodziny funkcjonariuszy) przeszło badania. Co ciekawe, w gminie Terespol w piątek pięć osób miało koronawirusa, 55 było na kwarantannie, a cztery pozostawały w izolacji domowej. W mieście Terespol na kwarantannie było 65 mieszkańców.

W ognisku dotyczącym bialskiego Powiatowego Urzędu Pracy pięć osób było zakażonych, a na kwarantannę trafiło ponad 100 (zbadano testami 60).

Na szczęście to ognisko szybko przygasło. W środę wznowiono obsługę klientów w budynku administracyjnym PUP w Białej Podlaskiej.

Starosta bialski Mariusz Filipiuk podał, że takie działanie było możliwe w związku z zakończeniem z dniem 14 lipca obowiązkowej kwarantanny pracowników PUP.

Kiedy gwałtownie rosła liczba zakażonych i na kwarantannie, a pozbawieni zamkniętych sklepów u siebie mieszkańcy gm. Piszczac szturmowali markety w Białej Podlaskiej, bialski prezydent Michał Litwiniuk postanowił przywrócić obostrzenia.

- W miejskich autobusach przywróciliśmy strefę wolną koło kierowcy i wstrzymaliśmy sprzedaż biletów przez kierowców. Pamiętajmy o zachowaniu środków ostrożności - dystansie, maseczkach w miejscach publicznych jak sklepy, urzędy i punkty usługowe – apelował.

Marek Pietrzela

eprasa.pl cb3a1ba717

ZZPRC obawia się o bezpieczeństwo zarówno w zakładzie, jak i na otaczającym go obszarze

Puławy: Pogotowie strajkowe w Azotach. Poszło o politykę kadrową

- Zmniejszana jest minimalna bezpieczna obsada na produkcji, a w tym samym czasie tworzone są kolejne wysokopłatne stanowiska w dziale administracji - mówi Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w puławskich Azotach.

Fot.S.Wręga

Związkowcy oflagowali bramę wjazdową. Na banerze z napisem „Pogotowie strajkowe" dodano powyżej sformułowanie „W obronie miejsc pracy"

ŻĄDANIA ZZPRC:

1. Zaprzestanie skrytego likwidowania stanowisk pracy poprzez bezprawne zmniejszanie minimalnych obsad
2. Ujawnienie wszystkich takich działań (z pkt. 1), począwszy od 2006 r.
3. Wycofanie zmian wprowadzonych z naruszeniem prawa
4. Przywrócenie w instrukcjach stanowiskowych zapisów informujących o minimalnych bezpiecznych obsadach

Fot.Kamil Wąsik

Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC GAP
- To lekceważenie reprezentacji załogi

Zarząd Grupy Azoty Puławy:
obecnie w spółce nie toczy się żaden spór zbiorowy, a rozwieszanie banerów i nagłaśnianie tej kwestii przez ZZPRC jest działaniem bezprawnym, szkodzącym wizerunkowi firmy i wprowadzającym w błąd zarówno pracowników, jak i kontrahentów oraz opinię publiczną

Związkowcy krytykują decyzje zarządu

Po wygaszeniu wiosną tego roku kilku trwających od dawna w puławskich Zakładach Azotowych sporów zbiorowych między kierownictwem spółki a działającymi związkami zawodowymi, wiele wskazywało na to, że stronom uda się dość do porozumienia. Tymczasem po tym, jak okazało się, że pod koniec kwietnia Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego zgłosiliśmy naruszenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, w minionym tygodniu związkowcy po raz kolejny pokazali, że nie zgadzają się z polityką, zwłaszcza kadrową, obecnego zarządu GAP, ogłaszając nie po raz pierwszy pogotowie strajkowe.

- Bez naszej wiedzy zmniejszono minimalną bezpieczną obsadę na pompowni nad Kurówką. Nikt z nami tego nie konsultował, ani z radą pracowniczą, ani komisją bezpieczeństwa, w których mamy swoich przedstawicieli. To lekceważenie reprezentacji załogi - mówi Sławomir Wręga i dodaje:

- Naszym zdaniem to naruszenie dwóch ustaw: Kodeksu Pracy, dział 10. Bezpieczeństwo i Higiena Pracy oraz Ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. A zarząd uważa, że nic się nie stało. Udaje, że nie wie, o co pytamy. Dlatego związkowcy zdecydowali o oflagowaniu głównej bramy w Zakładach Azotowych i ogłoszeniu pogotowia strajkowego.

- Likwiduje się miejsca pracy na produkcji, przy jednoczesnym ciągłym tworzeniu nowych, wysokopłatnych miejsc pracy w administracji. Dla przykładu niedawno opiniowaliśmy utworzenie dwóch nowych struktur głównych specjalistów w pionie handlowym - podnosi przewodniczący ZZPRC w Grupie Azoty Puławy. Zdaniem Sławomira Wręgi absurdalnych i nieuzasadnionych decyzji personalnych władz spółki jest więcej. - Czy proporcja 400 stanowisk pracy przy produkcji do 1,5 tysiąca w administracji to dobra proporcja? - pyta Sławomir Wręga.

Związkowcy skierowali także pismo z prośbą o interwencję do Głównego Inspektora Pracy.

„Likwidowanie stanowisk pracy na produkcji nie oznacza zmniejszenia zatrudnienia, a jedynie tworzenie nowych stanowisk w administracji. Mamy świadomość, że kosztem gorszych (płace pomiędzy 4 a 5 kategorią, praca zmianowa nocna oraz mnóstwo czynników szkodliwych i zagrożeń) tworzy się stanowiska lepsze (płace pomiędzy 7 a 8 kategorią, praca jednozmianowa w biurze). Z tym też wiążą się nasze największe obawy o bezpieczeństwo - na terenie zakładu składowane jest ok. 11 tys. ton płynnego amoniaku i 400 ton saletry amonowej" - czytamy w piśmie.

Zarząd Azotów: Ruch związku to dla nas zaskoczenie

Zarząd Grupy Azoty Puławy w przesłanym do nas oświadczeniu podkreśla z kolei, że w chwili obecnej w spółce nie toczy się żaden spór zbiorowy, a rozwieszanie banerów i nagłaśnianie tej kwestii przez ZZPRC nazywa działaniem bezprawnym, szkodzącym wizerunkowi firmy i wprowadzającym w błąd zarówno pracowników, jak i kontrahentów oraz opinię publiczną. Ponadto władze spółki wskazują, że za podnoszone przez związkowców przepompownie jest odpowiedzialny członek zarządu wybrany przez przedstawicieli załogi. Jak wynika z wyjaśnień zarządu jest on również odpowiedzialny za obszar produkcji, w którym zdaniem przedstawicieli ZZPRC dochodzi do zmniejszania liczby pracowników, a także brakuje w instrukcjach zapisów odnośnie bezpiecznych obsad.

„Znamiennym jest fakt, że przywołany członek zarządu wywodzi się ze Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, będącego inicjatorem tej niezrozumiałej dla nikogo sytuacji" - czytamy w oświadczeniu.

Zdaniem zarządu GAP „wprowadzenie zmiany organizacyjnej „nie skutkuje wykorzystywaniem operatorów na innych stanowiskach, uelastycznia wykorzystywanie urlopów przez operatorów pomp oraz zastępujących ich sterowniczych procesów chemicznych".

Co więcej władze puławskich Azotów w porozumieniu z działającymi w spółce związkami zawodowymi chcą utworzyć tzw. Forum Partnerów Społecznych.

- Będzie to stosowne miejsce i nowa jakość prowadzenia rozmów w sprawach pracowniczych, zapewniającą reprezentantom Załogi transparentną możliwość wyrażania poglądów, oczekiwań i postulatów oraz jasny dostęp do ważnych dla działalności związkowej informacji - wyjaśnia zarząd potentata nawozowego.

Marta Pietroń

Organ nadzorczy nie dopatrzył się istotnych naruszeń

Radni obniżyli mu wynagrodzenie. Wójt zaskarżył uchwałę

POWIAT PUŁAWSKI: Pod koniec maja markuszowscy radni zadecydowali, że wójt będzie zarabiał o 1355 złotych mniej. Wójt jednak zaskarżył uchwałę do wojewody, wskazując na brak uzasadnienia i błędy w procedowaniu.

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów
- Uchwała po prostu narusza moje uprawnienia pracownicze. Decyzja części radnych nie była poparta żadnymi argumentami. Jest to forma wywierania na mnie nacisku

Za uchwałą głosowało 7 radnych, 4 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Radni wnioskodawcy zaproponowali nowe stawki, obniżając wysokość poszczególnych składników w taki sposób, że wynagrodzenie wójta spadło z 7 775 zł brutto do 6 420 zł, co daje około 4 615 zł na rękę.

LUW podtrzymuje uchwałę

Najpierw „Wspólnota" o zaskarżeniu uchwały przez wójta dowiedziała się nieoficjalnie, jednak informację potwierdził rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego, Agnieszka Strzępka.

– Pismem z dnia 4 czerwca 2020 r. Wójt Gminy Markuszów wniósł zastrzeżenia do ww. uchwały, które dotyczyły braku przepisów uchylających wcześniejszą uchwałę Nr II/5/2018 Rady Gminy Markuszów z dnia 30 listopada 2018 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy Markuszów, braku uzasadnienia projektu uchwały oraz kwestii proceduralnych związanych z podjęciem ww. uchwały – relacjonuje rzecznik. W tej samej wiadomości informuje, że już zakończono postępowanie wyjaśniające.

– Organ nadzoru uznał, że w powyższej sprawie nie wystąpiło istotne naruszenie prawa, skutkujące nieważnością uchwały – stwierdza przedstawicielka wojewody.

Przewodniczący: Zawsze tak procedujemy

LUW poprosił o wyjaśnienia przewodniczącego RG Markuszów, Leszka Wocha. Przewodniczący stwierdza w nich, że sposób procedowania uchwały w żaden sposób nie odbiegał od procedowania poprzednich uchwał dotyczących wynagrodzenia wójtów. Odniósł się m.in. do, przytaczanego już we „Wspólnocie" zarzutu wójta o tym, że w projekcie uchwały nie były wpisane kwoty, a jedynie zostawiono wykropkowane miejsca, a także zarzutu o nieprzeprowadzeniu na sesji dyskusji.

– Przesłany radnym projekt uchwały (szkieletowy) dotyczący wynagrodzenia wójta, był w takiej samej formie jak poprzednie projekty uchwał. natomiast składowe wynagrodzenia zawsze proponowane były w trakcie obrad sesji. Wyjaśniam również, że po przejściu do punktu dotyczącego ustalenia wynagrodzenia wójta, otworzyłem dyskusję w tym temacie. Nikt z radnych nie zgłosił chęci wypowiedzi, w związku z czym zaproponowałem składowe wynagrodzenia wójta – pisze przewodniczący.

Wójt: Nie zgadzam się z takim stanowiskiem

Wójt Leszek Łuczywek wyjaśnia, jego zastrzeżenia wynikały z analizy wielu wcześniejszych rozstrzygnięć sądowych i nadzorczych w podobnych sprawach.

– Według nich Rada Gminy powinna rzetelnie uzasadnić i udokumentować swoje stanowisko, co do obniżenia wynagrodzenia wójta w trakcie kadencji. Samego sposobu uchwalenia tej uchwały nie będę komentował, bo wystarczy obejrzeć nagranie z sesji. Uchwała powinna wchodzić w życie po czasie odpowiadającym okresowi wypowiedzenia warunków pracy. W moim przypadku organ nadzoru (wojewoda) zignorował to orzecznictwo i uznał, że uchwała może nie posiadać uzasadnienia i wchodzić w życie z dniem podjęcia. Nie zgadzam się z takim stanowiskiem. Uchwała po prostu narusza moje uprawnienia pracownicze. Decyzja części radnych nie była poparta żadnymi argumentami. Jest to forma wywierania na mnie nacisku, co ma miejsce od grudniowej sesji budżetowej, a czego ostatnim przejawem było nieuchwalenie mi absolutorium z wykonania budżetu, mimo pozytywnych ocen komisji rewizyjnej Rady Gminy i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie – mówi wójt Łuczywek.

Kamil Wąsik

eprasa.pl cb3a1ba717

- Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną - mówi jeden z ekspertów

Eksperci: Szpital postawił „Wspólnocie" bezprawny warunek

POWIAT LUBARTOWSKI: „Wspólnota" zadała pytania przedstawicielom szpitala, ale ci zamiast odpowiedzieć, postawili warunek. Odpowiedzi zamierzali udzielić tylko po"wcześniejszej autoryzacji artykułu". Zapytaliśmy o opinię w tej sprawie ekspertów od jawności instytucji publicznych.

Interwencja

W pierwszej połowie czerwca, po sygnale od naszej Czytelniczki, opisaliśmy sposób, w jaki jej siostra miała zostać potraktowana przez szpital w Lubartowie. Według relacji naszej rozmówczyni, późnym wieczorem pacjentka przyjechała na izbę przyjęć z krwotokiem z dróg rodnych. Jak wskazała Czytelniczka, kobieta została odesłana do szpitalnego punktu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, gdzie porozmawiała z lekarzem telefonicznie, stojąc pod drzwiami budynku. Skończyło się na wypisaniu recepty na lek bez zbadania pacjentki przez medyków. Kobiety miały jednak wątpliwości, czy tak powinna przebiegać interwencja medyków w tym przypadku.

Warunek

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do dr. Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych w lubartowskim szpitalu. Ten odpowiedział, że nie będzie wyjaśniał sprawy na łamach prasy. Wobec tego wysłaliśmy drogą mailową kilka pytań dotyczących zasad funkcjonowania nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Odpisała nam rzecznik szpitala, Wioleta Wojciechowska. Zapewniła, że odpowiedzi udzieli, pod warunkiem wcześniejszej autoryzacji artykułu. „Sprawy związane z organizacją ochrony zdrowia mogą zostać źle zinterpretowane i opisane przez osoby niezwiązane z tą branżą, a mając na uwadze dobro naszych mieszkańców (pacjentów), chcemy, by otrzymali w pełni, wszelkie niezbędne informacje dotyczące NiŚ" - uzasadniała.

Co na to eksperci do jawności?

Przepisy prawa prasowego jasno wskazują, że prawo do autoryzacji dotyczy jedynie autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, a żądanie „autoryzacji artykułu" jest działaniem bez podstaw prawnych. Bezprawne jest uzależnianie udzielenia odpowiedzi na pytania - do czego zobowiązuje Konstytucja RP, od „wcześniejszej autoryzacji artykułu". Sylwia Domagała, p.o dyrektora SP ZOZ, w piśmie do redakcji podtrzymała stanowisko, że żądanie autoryzacji artykułu było zasadne.O opinię w tej sprawie zapytaliśmy więc ekspertów z instytucji, które na co dzień zajmują się czuwaniem nad jawnością instytucji publicznych. - Autoryzacja w tym przypadku nie wchodzi w grę. Podmiot powinien po prostu udzielić informacji na piśmie - mówi wprost Dominika Bychawska-Siniarska z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Nie tylko „Wspólnota", jako przedstawiciel mediów, ale i każdy obywatel może zadać pytania szpitalowi. W końcu jest on finansowany z naszych podatków. - Prawo do informacji publicznej pozwala każdej osobie zadawać pytania i żądać informacji związanych z działalnością instytucji publicznych - zaznacza Szymon Osowski, z Sieci Obywatelskiej WatchDog Polska, jednej z największych polskich organizacji stojących na straży prawa do informacji. Opisane działanie szpitala Paweł Jakubowski, założyciel Fundacji Wolności mającej za zadanie patrzeć lokalnym władzom na ręce i stać na straży praworządności, określa jako „cenzurę".

- Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną - mówi wprost.

Dominik Smagała

Krzysztof Jakubowski,
Fundacja Wolności

Będzie to mieć negatywny wpływ na wizerunek instytucji

- Uzależnienie udzielenia odpowiedzi od autoryzacji treści całego artykułu jest niezgodne z prawem. Prawo prasowe i prawo do informacji stanowią, że nie można warunkować udzielenia informacji publicznych (bo z takimi mamy do czynienia w tym przypadku) od wpływu na ostateczną treść artykułu dziennikarskiego. Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną. Zapewne będzie to mieć negatywny wpływ na wizerunek instytucji. Skoro jej działalność jej finansowana z publicznych pieniędzy, to powinna dbać o przejrzystość i otwartość

Szymon Osowski,
Sieć Obywatelska Watchdog Polska

Szpital ma obowiązek odpowiedzieć na zadane pytania

- Zgodnie z art.3a Prawa prasowego każde pytanie dotyczące tzw. „informacji publicznej", w tym wypadku kwestii funkcjonowania szpitala, powinno być rozpatrywane w oparciu o przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej. Zatem szpital ma obowiązek odpowiedzieć na zadane pytania i nie może żądać autoryzacji. Prawo do informacji publicznej pozwala każdej osobie zadawać pytania i żądać informacji związanych z działalnością instytucji publicznych, czy też wykonujących zadania publiczne. Wydaje się, że w tym wypadku właśnie ten art. 3a Prawa prasowego nie został dostrzeżony przez szpital

Dominika Bychawska-Siniarska,
Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Jest to odpowiedź zupełnie nieuprawniona i sprzeczna z prawem

- Według mnie jest to odmowa nie poparta ustawą. Ustawa o dostępie do informacji publicznej jest odrębnym bytem od prawa prasowego. Na gruncie wspomnianej ustawy o dostępie do informacji publicznej podmiot ma obowiązek udzielenia informacji, chyba, że wystąpią określone przewidziane warunki, jak np. konieczność przetworzenia informacji. W tym przypadku podmiot nie podał żadnych podstaw do odmowy udzielenia informacji. Jest to odpowiedź zupełnie nieuprawniona i sprzeczna z prawem. Autoryzacja w tym przypadku nie wchodzi w grę. Podmiot powinien po prostu udzielić informacji na piśmie. To jest niespójność logiczna ze strony podmiotu, bowiem udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej pozwoliłaby uniknąć kwestii ewentualnych błędów niż autoryzowanie spisanej rozmowy. Można to potraktować jako odmowę udzielenia informacji i skarżyć do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Poza tym autoryzacja tak jest sformułowana w naszym prawie, że dotyczy wyłącznie bezpośrednio cytowanych odpowiedzi, a nie całych artykułów. Absolutnie, nie ma takiego obowiązku, nie ma takiej praktyki. Postawienie takiego warunku przed udzieleniem odpowiedzi przez podmiot jest bardzo dziwne. Najlepiej byłoby jeszcze raz, powołując się na konkretny artykuł ustawy o dostępie do informacji publicznej, wnieść o udzielenie informacji publicznej w odpowiedzi na te same pytania. Jeżeli będzie taka sama odpowiedź, należy to zaskarżyć do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Prosimy wówczas o informację, Helsińska Fundacja Praw Człowieka wspomoże na tym etapie redakcję „Wspólnoty"

Zmarł osobisty sekretarz kardynała Wyszyńskiego. Młodość spędził w Drelowie

POWIAT BIALSKI: 14 lipca we Włoszech w wieku 79 lat zmarł ks. prałat Bronisław Piasecki, osobisty sekretarz prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Ks. Piasecki dzieciństwo i młodość spędził na ziemi drelowskiej.

Ks. Bronisław Piasecki urodził się w 1940 r. we wsi Ranie na Podlasiu (obecnie Białoruś), a dzieciństwo i młodość spędził w Drelowie. Miał dwójkę rodzeństwa - siostrę oraz brata. Rodzina ks. Piaseckiego w ramach repatriacji przybyła do Drelowa. W tym czasie ks. Bronisław chodził w Drelowie do Szkoły Podstawowej, później do Liceum w Międzyrzecu Podlaskim. Po skończonej maturze od razu wyjechał do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Osobisty sekretarz Wyszyńskiego

Studiował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a następnie w Instytucie Teologii Moralnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, gdzie obronił doktorat z teologii. Prowadził zajęcia z teologii moralnej na ATK oraz w warszawskim seminarium duchownym.

W latach 1974-1981 był osobistym sekretarzem kard. Stefana Wyszyńskiego, a następnie wicepostulatorem w jego procesie beatyfikacyjnym.

Był doktorem teologii moralnej. W latach 1983-2010 pełnił funkcję proboszcza parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, a następnie, aż do śmierci był rezydentem w tej parafii.

Fot.Parafia w Drelowie/facebook

ks. prałat Bronisław Piasecki miał 79 lat

Wielu przyjaciół

Miał wielu przyjaciół, w tym obecnie ks. Mieczysława Stefaniuka z Drelowa, z którym chodził do szkoły podstawowej, liceum oraz do warszawskiego seminarium. Wspomina ks. Bronisława w wielu ciepłych słowach.

- Całe lata szkolne tośmy razem przesiedzieli. Był zawsze radosny, zdolny, wesoły. Nie miał kłopotów z nauką i zachowaniem. Był otwarty i lubiany w klasie. Dziewczyny go lubiły, zresztą miał też wielu kolegów. Przyjeżdżał do swoich rodzinnych okolic - opowiada ks. Stefaniuk.

Pamiętał o Drelowie

Wspomnienia o księdzu ma również Franciszek Stefaniuk, były poseł PSL, ze stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drelowskiej.

- Byłem jego takim młodszym kolegą. Bronek był bardzo sympatyczny, miał poczucie humoru, lubił pożartować. W tamtych czasach chwytał to co nowe, był „do przodu" - wspomina.Wspomina rok 2000, gdy ks. Piasecki został zaproszony do Drelowa.

- Zaprosiliśmy księdza do Drelowa, bo to był rok kardynała Stefana Wyszyńskiego i uznaliśmy, że najlepiej będzie, jak społeczeństwo się spotka z byłym sekretarzem księdza prymasa. Bardzo ciekawie wtedy ks. Piasecki mówił, wspominał też czas spędzony w Drelowie - dodaje Stefaniuk. Niedawno ukazało się wznowienie książki ks. Piaseckiego „Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia", wydane z okazji spodziewanej (a ostatecznie bezterminowo zawieszonej) beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Bronisław Piasecki miał 79 lat.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl cb3a1ba717

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik jeszcze bez awansu

Piłkarze drugoligowego Górnika mieli w niedzielę szansę na wywalczenie awansu do Fortuna 1 ligi na kolejkę przed końcem sezonu. Wystarczyło wygrać ze Stalą na swoim stadionie. Łęcznianie prowadzili już 2:1, ale dali wyrwać sobie zwycięstwo.

Już w 2. minucie gola na 1:0 strzelił Paweł Wojciechowski, który z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki Stali po dośrodkowaniu z lewej strony od Arona Stasiaka. Rzeszowianie wyrównali błyskawicznie - trzy minuty później było 1:1 po trafieniu Damiana Michalika, który po koronkowej akcji swojej drużyny wykorzystał sytuację sam na sam z Adrianem Kostrzewskim.

W 31. minucie Adrian Cierpka zdecydował się na mocny strzał zza pola karnego. Uderzył bardzo precyzyjnie, tuż przy słupku. Bramkarz Stali zdołał wybronić tego strzału. Było to bardzo ważne trafienie dla łęcznian, bowiem wobec niekorzystnego dla GKS-u Katowice wyniku meczu Stalowej Woli, zwycięstwo już w niedzielę dawało Górnikowi awans do Fortuna 1 ligi.

Tymczasem goście zaskoczyli defensywę łęcznian w 72. minucie. Po dośrodkowaniu w pole karne z okolic środka boiska zaspali obrońcy Górnika, pozwalając na oddanie strzału Damianowi Kostkowskiemu. Skończyło się na 2:2.

Paweł Wojciechowski strzelił w niedzielę 16 gola w tym sezonie

Przed ostatnią serią gier Sasin i spółka są liderem tabeli, ale mają tylko dwa punkty przewagi nad trzecim w tabeli GKS-em Katowice. Do Fortuna 1 ligi awansują bezpośrednio dwa pierwsze zespoły 2 ligi, kolejne cztery zagrają w barażach.

Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
2:2 (2:1)

Bramki: Wojciechowski 2`, Cierpka 31` - Michalik 5`, Kostkowski 72`.
Górnik: Kostrzewski - Sasin, Baranowski, Midzierski, Leandro, Stromecki, Cierpka, Goliński (77` Lewandowski), Stasiak, Wojciechowski (86` Korczakowski), Śpiączka.
Stal: Bieszczad - Kostkowski, Rejman, Pląskowski, Kłos (67` Plewka), Szczepanek, Szeliga, Góra, Głowacki (66` Jarecki), Michalik, Sylwestrzak.
Żółte kartki: Śpiączka - Kłos, Szczepanek, Rejman.
Sędziował: Dawid Bukowczan (Żywiec).

Wyniki 32. kolejki:
Skra - Górnik 0:0
Pogoń - Katowice 0:2
Widzew - Stalowa Wola 3:0
Elana - Resovia 2:2
Polkowice - Znicz 1:2
Lech II - Gryf 5:0
Garbarnia - Bytovia 1:2Legionovia - Błękitni 0:1
Stal - Olimpia 2:0
Wyniki 33. kolejki:
Górnik - Stal 2:2
Skra - Pogoń 2:2
Olimpia - Legionovia 2:1
Błękitni - Garbarnia 2:3
Bytovia - Lech II 1:1
Gryf - Polkowice 0:3
Znicz - Elana 3:2
Resovia - Widzew 1:0
Stalowa Wola - Katowice 2:0
Ostatnia kolejka (25.07.):
Legionovia - Górnik (25.07., g. 17), Stalowa Wola - Pogoń, Katowice - Resovia, Widzew - Znicz, Elana - Gryf, Polkowice - Bytovia, Lech II - Błękitni, Garbarnia - Olimpia, Stal - Skra

Dominik Smagała

Kamil Kiereś,
trener Górnika Łęczna

Zabrakło skuteczności i pomyślunku

- Można żałować tego, że nie podwyższyliśmy prowadzenia jeszcze przed przerwą. W przerwie założyliśmy sobie, by się nie cofać. Nie chcieliśmy bronić wyniku, a szukać trzeciej bramki. Stworzyliśmy kilka dobrych sytuacji, żeby zdobyć bramkę na 3:1. Zabrakło skuteczności i trochę pomyślunku zawodników pod bramką rywala. Ale też i bramkarz Stali kilka razy stanął na wysokości zadania. Nie potwierdziliśmy naszych sytuacji golami, a tymczasem rywal wykorzystał jedną ze swoich nielicznych okazji

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Łęczna	33	60	45-37
2.	Widzew Łódź	33	59	65-36
3.	GKS Katowice	33	58	56-39
4.	Bytovia Bytów	33	51	48-46
5.	Resovia	33	51	49-31
6.	Olimpia Elbląg	33	50	44-35
7.	Stal Rzeszów	33	48	51-44
8	Garbarnia Kraków	33	47	43-38
9.	Górnik Polkowice	33	47	58-45
10.	Skra Częstochowa	33	47	37-40
11.	Lech II Poznań	33	47	49-44
12.	Znicz Pruszków	33	46	48-52
13.	Stal Stalowa Wola	33	46	45-46
14.	Pogoń Siedlce	33	46	51-53
15.	Błękitni Stargard	33	44	51-53
16.	Elana Toruń	33	38	44-54
17.	Legionovia Legionowo	33	24	33-62
18.	Gryf Wejherowo	33	14	23-85

WYSTARCZY NIE PRZEGRAĆ

Remis z przedostatnią w tabeli Legionovią wystarczy piłkarzom Górnika do wywalczenia bezpośredniego awansu. Nawet jeśli łęcznianie zremisują, a GKS Katowice wygra, to i tak wyżej w tabeli będą zielono-czarni, mający lepszy od drużyny z Górnego Śląska bilans bezpośrednich spotkań. - Wszystko jest w naszych rękach, ale mecz w Legionowie nie będzie łatwy. Pomimo tego, że Legionovia jest nisko w tabeli, to nie jest słaby rywal - podkreśla Kamil Kiereś. Legionovia przegrała trzy mecze z rzędu. W pierwszym starciu Górnika z tą ekipą w tym sezonie 2:0 wygrali zielono-czarni

Pucharowa niedziela

Aż 26 spotkań rozegranych zostanie w najbliższą niedzielę w ramach I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Starcie pomiędzy SKS-em Leokadiów a Garbarnią Kurów zostało odwołane i to goście wygrali walkowerem.

Mecze zostały zaplanowane na 26 lipca na godz. 18:00. Zwycięskie drużyny utworzą pary II rundy, która odbędzie się 2 sierpnia o godz. 18:00. Spotkania rozgrywane będą do wyłonienia zwycięzcy, czyli przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana będzie seria rzutów karnych.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI
(26.07., godz. 18:00)
1. Victoria Rybczewice - Piaskovia Piaski
2. Czarni Pliszczyn - Avia II Świdnik
3. Ludwiniak Ludwin - Błękit Cyców
4. KS Nasutów - Tęcza Bełżyce
5. Piotrcovia Piotrków - Motor II Lublin
6. GLKS Głusk - GKS Niemce
7. AF Głusk - Orion Niedrzwica Duża
8. KS Uniszowice - Sokół Konopnica
9. GKS Niedźwiada - Polesie Kock
10. GKS Abramów - GLKS Michów
11. LKS Skrobów - LKS Kamionka
12. Gabaryty Dęblin - Wisła II Płock
13. Żyrzyniak Żyrzyn - Mazowsze Stężyca
14. Amator Rososz-Leopoldów - Ruch Ryki
15. KS Drzewce - Serokomla Janowiec
16. Draco Kowala - Wawel Wąwolnica
17. Garbarnia II Kurów - Powiślak II Końskowola
18. SKS Leokadiów - Garbarnia Kurów 0:3 (walkower)
19. Zawisza Garbów - Orły Kazimierz
20. Stok Zakrzówek - Stal Poniatowa
21. Unia Wilkołaz - Orzeł Urzędów
22. Perła Rudnik - LKS Poniatowa Wieś
23. Tęcza Kraśnik - Wisła Annopol
24. Iskra Krzemień - LKS Stróża
25. Płomień Trzydnik - Janowianka Janów Lubelski
26. GLKS Polichna - LKS Kowalin
27. Sprint Wierzchowiska - Ruch Popkowice-Zadworze

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI
(02.08., godz. 18:00)
zwycięzca meczu nr 1 - zwycięzca meczu nr 5
zwycięzca meczu nr 3 - zwycięzca meczu nr 7
zwycięzca meczu nr 2 - zwycięzca meczu nr 6
zwycięzca meczu nr 11 - zwycięzca meczu nr 12
zwycięzca meczu nr 9 - zwycięzca meczu nr 17
zwycięzca meczu nr 10 - zwycięzca meczu nr 13
zwycięzca meczu nr 4 - zwycięzca meczu nr 20
zwycięzca meczu nr 15 - zwycięzca meczu nr 16
zwycięzca meczu nr 27 - zwycięzca meczu nr 23
zwycięzca meczu nr 19 - zwycięzca meczu nr 8
zwycięzca meczu nr 21 - zwycięzca meczu nr 26
zwycięzca meczu nr 24 - zwycięzca meczu nr 22
zwycięzca meczu nr 25 - wolny los

mp

Wisła wygrywa. Drozdowicz strzelił

We środę piłkarze z Puław wygrali drugi mecz w okresie przygotowawczym. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 3:1 Powiślaka Końskowola. Z kolei w sobotę zwyciężyli 2:0 Broń Radom.

Ponownie szansę występu w barwach trzecioligowca otrzymała spora szansa młodzieży. Było ich aż dziewięciu, a wśród nich zaledwie 15-letni Michał Ruciński.

Wszystkie gole padły w pierwszej połowie. Wynik otworzył Rafał Kiczuk, zaś wyrównał Jakub Pryliński, który sfinalizował prostopadłe podanie od Adriana Dudkowskiego. Nie minęło 120 sekund, a Wisła ponownie wygrywała. Krystian Puton dobił strzał Dariusza Brągiela. W 39. minucie pierwszego gola w barwach puławian zdobył Emil Drozdowicz. Napastnik pozyskany z Chojniczanki Chojnice skorzystał z błędów obrońców gości i pokonał Macieja Zagórskiego.

Wisła Puławy - Powiślak Końskowola
3:1 (3:1)

Bramki: Kiczuk 6`, K. Puton 19`, Drozdowicz 39` - Pryliński 17`.
Wisła: Kołotyło (46` zaw. testowany I) - Cheba (46` Plewka), Kiczuk, Pielach (46` Łuczkowski), Pigiel (46` Zając), Konc (30` zaw. testowany II, 60` Ruciński), Piotrowski (46` Skałecki), K. Puton (46` W. Puton), Kacprzycki (46` Bartosiak, 75` Cheba), Brągiel, Drozdowicz (46` Paluchowski).
Powiślak: Zagórski (46` Bicki) - Wrzesiński, Banaszek, Ptaszyński, Kobus, Dudkowski (72` Bernat), Sułek, Wankiewicz (76` zaw. testowany I), Pryliński, Bernat (46` Gil), Milcz (46` Radzikowski).

Gole po przerwie

Na dwa tygodnie przed startem rozgrywek puławianie ograli radomską Broń.

W pierwszej akcji Adrian Paluchowski trafił w słupek, a chwilę później znakomitej okazji nie wykorzystał Emil Drozdowicz, który zmarnował sytuację sam na sam. Bramki dopiero padły po zmianie stron. Wprowadzony na boisko Krystian Puton uderzył nie do obrony z 12 metrów. 10 minut później podwyższył, a zarazem ustalił wynik Łukasz Kacprzycki.

Wisła Puławy - Broń Radom
2:0 (0:0)

Bramki: K. Puton 49`, Kacprzycki 59`.
Wisła: Owczarzak (46` Socha) - Cheba (75` Łuczkowski), Pielach, Kiczuk, Brągiel (46` Pigiel), W. Puton (15` zaw. testowany I, 46` Piotrowski), Skałecki (75` Konc), Kacprzycki, Bartosiak (46` K. Puton), Drozdowicz (70` Piotrowski), Paluchowski (60` Zając).

PLAN SPARINGÓW WISŁY
4:0 Mazur Karczew
3:1 Powiślak Końskowola
2:0 Broń Radom
25.07., godz. 11 Stal Kraśnik

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY
PRZYBYLI: Bartłomiej Bartosiak (GKS Bełchatów), Adrian Paluchowski (Stal Mielec), Emil Drozdowicz (Chojniczanka Chojnice).
ODESZLI: Michał Zuber (Świdniczanka Świdnik), Szymon Stanisławski (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Piotr Rogala, Karol Barański (obaj szukają klubów), Michał Wolanin (powrót do Jagiellonii Białystok), Michał Kobiałka (Orlęta Radzyń Podlaski.

mp

ŻUŻEL - PGE EKSTRALIGA

Motor zmiażdżył GKM Grudziądz!

Ekipa „Koziołków" nie dała najmniejszych szans rywalom. Żużlowcy Motoru bardzo wysoko pokonali na własnym torze MrGarden GKM Grudziądz.

Lublinianie wygrali w piątek na własnym torze czwarty mecz w tym sezonie PGE Ekstraligi. Było to jednocześnie trzecie zwycięstwo z rzędu. Teraz Motor zmierzy się na wyjeździe z RM Solar Falubazem Zielona Góra.

Motor Lublin - MrGarden GKM Grudziądz
58:32

Motor: 9. Grigorij Łaguta 11+1 (3, 3, 3, 2*, -), 10. Paweł Miesiąc 7+2 (2*, 1, 2*, 1, 1), 11. Matej Zagar 10+2 (2*, 2*, 3, 3, -), 12. Jarosław Hampel 7 (0, 3, 1, 3), 13. Mikkel Michelsen 12 (1, 3, 3, 2, 3), 14. Wiktor Lampart 7 (3, 3, 1, 0), 15. Wiktor Trofimow jr 4 (1, 1, 1, 1).
GKM: 1. Przemysław Pawlicki 0 (0, 0, -, - , -), 2. Kenneth Bjerre 9+2 (2*, 2, w, 1, 2, 2*), 3. Nicki Pedersen 6 (1, 1, 2, d, d, 2), 4. Krzysztof Buczkowski 1 (1, 0, -, -), 5. Artiom Łaguta 14 (3, 2, 2, 1, 3, 3), 6. Marcin Turowski 2 (2, 0, 0), 7. Damian Lotarski 0 (0, 0, 0), 8. Roman Lachbaum 0 (0, 0).

dsm

eprasa.pl cb3a1ba717

Po 20 latach tenisistki wracają do I ligi

Kolejny sukces tenisa stołowego w Lubartowie. Po awansie mężczyzn do I ligi to samo uczyniły panie. Podopieczne Jakuba Sagana okazały się lepsze w dwumeczu od UKS-u Dojlidy Białystok i w nowym sezonie zagrają na zapleczu Ekstraklasy.

Anna Lipska, Julia Wójcik, Agata Lipska, Karolina Wójtowicz, Katarzyna Jusiak po wielu latach wywalczyły dla Lubartowa I ligę tenisa stołowego

W pierwszym spotkaniu rozegranym w Lubartowie Agata Lipska i spółka zremisowały z rywalkami 5:5. - To było wyrównane spotkanie i gra toczyła się do samego końca. W ekipie przeciwniczek wystąpiła mocna zawodniczka Weronika Mielnicka, która ma przeszłość pierwszoligową. U rywalek były dwie dziewczyny, które nie punktowały. Tutaj upatrywaliśmy naszej szansy - mówi Jakub Sagan.

Przed rewanżem były obawy, ale wszystko skończyło się fantastycznie. Anna Lipska, Julia Wójcik, Karolina Wójtowicz, Agata Lipska i Katarzyna Jusiak triumfowały 7:3, co oznaczało awans do I ligi.

Poprzednie sezony Lewartu na zapleczu Ekstraklasy to lata: 1992/1993, 1993/1994 oraz 1995/1996.

- To nasz wielki sukces. Nieocenioną pomocą służył nasz kierownik Jarosław Lipski. Myślę, że każdy klub chciałby mieć takiego pomocnika. Duża zasługa to rola rodziców, Konrada Kudło oraz Andrzeja Pawłowskiego - mówi Sagan.

Lewart w nowym sezonie zagra w I lidze. W stawce znajdzie się 12 drużyn w grupie północnej i 12 ekip w grupie południowej. - Czekamy na oficjalne informacje, do której stawki zostaniemy dokooptowani. Wydaje mi się, że będziemy grać z zespołami z dołu Polski - dodaje.

W sezonie 2020/2021 zespół będzie grał w niemal niezmienionym składzie. - Szansę otrzymają dziewczęta, które wywalczyły awans. Dla nich to bardzo duże wyzwanie. Trzon drużyny pozostanie bez zmian. Czekają nas ciężkie mecze z dużo bardziej doświadczonymi zespołami. Dojdą dalekie wyjazdy i przeciwniczki o uznanych nazwiskach. Pamiętajmy, że mamy bardzo młody skład. Najstarsza tenisistka ma dopiero 18 lat - mówi Sagan.

Sezon I ligi powinien rozpocząć się 12 września. - Dawno tego nie było, by w Lubartowie były dwie drużyny pierwszoligowe - kończy szkoleniowiec Lewartu.

LEWART LUBARTÓW - UKS DOJLIDY BIAŁYSTOK 5:5

Lewart: Anna Lipska 1, Julia Wójcik 1, Agata Lipska 1,5, Karolina Wójtowicz 1,5.

UKS DOJLIDY BIAŁYSTOK - LEWART LUBARTÓW 3:7

Lewart: Anna Lipska 2,5, Julia Wójcik 1,5, Agata Lipska 1, Karolina Wójtowicz 2, Katarzyna Jusiak.

mp

Polesie lepsze. GKS z nowym trenerem

Zespół z Kocka wygrał spotkanie derbowe. Dla zwycięzców dwa gole zdobył Rafał Marzęda, a jednego Paweł Zieliński.

Ten drugi dołączył do drużyny, przenosząc się z LKS-u Skrobów. Ponadto nowymi twarzami są: Filip Filipczuk - bramkarz z Kryształu Werbkowice i Michał Białek z drużyn młodzieżowych Lewartu Lubartów. - Zagrało u nas trzech testowanych, ale mamy kilka nieobecności. Dwóch graczy wraca za chwilę z wczasów, a aż sześciu wyjechało za pracą. Na początek ligi mają wrócić - mówi Grzegorz Białek, trener Polesia.

W Niemcach doszło do zmiany na stanowisku trenerskim. Tomasz Brzozowski został prezesem GKS -u, zaś jego miejsce na ławce zajął Bartosz Janiszewski.

Przed drużynami I runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W niedzielę GKS Niemce zagra na wyjeździe z GLKS-em Głusk, zaś Polesie pojedzie do Niedźwiady na bój z GKS-em.

POLESIE KOCK - UKS NIEMCE 3:2 (1:0)

Bramki: P. Zieliński, Marzęda x2 -

Polesie: M. Niedziela - Skrzypczak, Zieliński, Golda, Pożarowszczyk, Białek, K. Niedziela, zaw. testowany I, Muzyka, A. Pikul, Marzęda. Ponadto grali: Czajka, zaw. testowany II, zaw. testowany III.

mp

Powiało optymizmem?

Piłkarze Lewartu mają za sobą kolejne dwie gry kontrolne. Podopieczni Tomasza Bednaruka w środku tygodnia ograli 2:0 Lubliniankę Lublin, zaś w sobotę zmierzyli się z Powiślakiem Końskowola. Skończyło się remisem 1:1.

Przede wszystkim odpowiedzialność

W środku tygodnia lubartowianie okazali się lepsi od IV-ligowca. Powody do zadowolenia miał Tomasz Bednaruk.

- Nasza wygrana nie była zagrożona. Lublinianka nie miała „setek". Przez godzinę zagraliśmy bardzo odpowiedzialnie w obronie. To należy zapisać na plus. W pierwszej części mieliśmy cztery dobre okazje, lecz tylko raz udało się pokonać bramkarza gospodarzy - mówi szkoleniowiec.

Lewart długimi momentami musiał radzić sobie w ataku pozycyjnym. - Widać było po zespole zmęczenie treningami, ale wszyscy musimy teraz cierpieć. Świeżość jeszcze przyjdzie. Wiem, że będziemy lepiej biegać, bo wykonaliśmy ku temu dużo pracy. Na ligę będzie widać większą dynamikę gry - dodaje.

Z silnym III-ligowcem

W najbliższy piątek o godz. 16 lubartowianie zagrają w Tarnobrzegu z miejscową Siarką, która chce powalczyć o czub tabeli III ligi.

- Cieszę się, że dane będzie nam zagrać z zespołem, który ma silny skład. Szukaliśmy wartościowego przeciwnika. W takim sparingu będzie widać nasze braki i niedociągnięcia. Musimy być gotowi na trudne spotkania już na starcie rozgrywek. Co z tego, gdybyśmy zagrali z zespołem z Klasy A i zdobyli pięć goli. Mielibyśmy samouspokojenie, a to nie o to chodzi - mówi Bednaruk.

LUBLINIANKA LUBLIN - LEWART LUBARTÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Fularski 21`, Aftyka 72`.

Lewart: Wójcicki - Niewiński, Budzyński, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Pożak, Maksymiuk, Fularski, Szczotka, Najda, Żelisko. P**onadto grali:** Długosz - Majewski, Aftyka, Michałów, Bednarczyk, Duda, zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA - LEWART LUBARTÓW 1:1 (0:0)

Bramki: Milcz 81` (k) - Szczotka 73`.

Lewart: Wójcicki - Niewiński, Budzyński, Ponurek, zaw. testowany I, Pożak, Maksymiuk, Fularski, Szczotka, Najda, Nowak. **Ponadto grali:** Długosz, Majewski, Buczek, Aftyka, Bednarczyk, Fiedeń, Żelisko.

GIEŁDA TRANSFEROWA

PRZYBYLI: Bartosz Fiedeń (Górnik Łęczna)

ODESZLI: Hubert Kotowicz (Chełmianka Chełm), Karol Bujak (Górnik II Łęczna, grający asystent), Dariusz Michna, Patryk Pokrywka (Huczwa Tyszowce), Dawid Iskierka (szuka klubu), Rafał Wiącek (asystent trenera)

SPARINGI LEWARTU

1:3 Świdniczanka Świdnik
2:0 Granit Bychawa
2:5 Avia Świdnik
0:4 Stal Kraśnik
2:0 Lublinianka Lublin
1:1 Powiślak Końskowola
24.07., Siarka Tarnobrzeg

mp

„Kargul" powiedział „do widzenia"

Kończy się pewien etap w Lewarcie Lubartów. Po sześciu sezonach z drużyny odszedł Karol Bujak. 28-latek został grającym asystentem Sławomira Pogonowskiego w Górniku II Łęczna. W ostatnich miesiącach przechodził rehabilitację po ciężkiej kontuzji kolana.

- Z nikim się nie żegnałem. Wszystko pokaże czas. Życie pisze różne scenariusze. Może jeszcze założę niebiesko-białą koszulkę - mówi Karol Bujak, były zawodnik Lewartu

ROZMOWA Z Karolem Bujakiem, byłym zawodnikiem Lewartu Lubartów

Było mi dobrze. Nie chciałem nic zmieniać

Kiedy podjąłeś decyzję o odejściu?

- W momencie, kiedy zadzwonił do mnie koordynator Akademii Piłkarskiej Górnika Łęczna Artur Godzicki. Przedstawił pomysł na moją osobę. Zostałem asystentem w drugiej drużynie. Będę mógł powoli dojść do pełni sprawności po kontuzji, której doznałem niemal rok temu. Graliśmy z Lewartem meczu Pucharu Polski z Sokołem Konopnica.

Nie kusiło, by zostać w Lubartowie?

- Kusiło, ale trzeba być realistą. Po rocznej przerwie, w moim wieku, nie wrócę tak szybko do najwyższej dyspozycji. Mam swoje lata i podchodzę do tej sytuacji z chłodną głową. Nie wykluczam, że jeszcze wrócę do biało-niebieskich.

To możliwe?

- Z nikim się nie żegnałem. Wszystko pokaże czas. Życie pisze różne scenariusze. Może jeszcze założę niebiesko-białą koszulkę. Na teraz chciałbym podziękować wszystkim, z kim miałem możliwość współpracy, zaczynając od prezesów, trenerów, kolegów, a na kibicach kończąc.

Za tobą sześć lata w Lewarcie...

- Było mi dobrze. Zawsze była super atmosfera. Nie chciałem nic zmieniać. Przeżyłem awans do trzeciej ligi, jak również spadek. Teraz mogłem tylko z boku kibicować kolegom w walce o promocję i to się udało.

Pamiętasz, w jaki sposób trafiłeś do Lewartu?

- Doskonale (śmiech - przyp. red.). Zadzwoniłem do trenera Grzegorza Białka, czy mógłbym przyjechać i pokazać się na treningu. Na mojej pozycji był komplet zawodników i szkoleniowiec zapytał, czy poradzę sobie jako napastnik. We wtorek odbyłem zajęcia, a w sobotę debiutowałem z Omegą Stary Zamość.

Przed Lewartem występy w trzeciej lidze. Jak widzisz szanse zespołu?

- Nie do końca znam poziom wyższej klasy rozgrywkowej, ale wiem, czym dysponuje zespół. Wierzę, że bez większego problemu wywalczą sobie miejsce, dające utrzymanie w silnej trzeciej lidze.

Gdy będziesz miał wolną chwilę, zjawisz się w Lubartowie?

- Gdy będę miał wolny dzień, przyjadę do chłopaków na zajęcia. Mogę obiecać, że gdy tylko czas pozwoli, wpadnę na mecz ligowy.

Jak twoja noga?

- Dostałem zielone światło od fizjoterapeuty Łukasza Ćwika. Mogę trenować. Z punktu rehabilitacyjnego wszystko jest dobrze. Teraz kilkanaście dni pracy siłowej i będę mógł trenować w pełnych obciążeniach.

mp

eprasa.pl cb3a1ba717

Zarząd Powiatu z absolutorium. Były starosta mu nie ufa

Władze Starostwa Powiatowego dostały od Rady Powiatu wotum zaufania i absolutorium za 2019 rok. Nie ma jednak wśród radnych zgodności w poparciu dla działań Zarządu Powiatu. - Na ostatnich sesjach sami oświadczyliście, że nie wszystko w tym Zarządzie gra - podkreślił Fryderyk Puła.

Na lipcowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego głosowano uchwały będące ważnym podsumowaniem działalności Zarządu Powiatu w ub.r. Radni głosowali nad wotum zaufania dla Zarządu. Podejmowano też uchwałę w sprawie przyznania absolutorium dla Zarządu, czyli zaakceptowania działań finansowych Starostwa Powiatowego za ub.r.

Puła: Nie ufam. Zybała: To niepoważne

O swoim braku zaufania do aktualnych władz Starostwa Powiatowego zakomunikował poprzedni starosta, który powiatem rządził w latach 2010-2018. - Chciałbym zagłosować za zaufaniem dla tego Zarządu. Ale nie mogę tego zrobić. Nawet nie z powodów formalnych, a z takich czysto ludzkich nie mogę mieć tego zaufania. Zarząd sam sobie wystawił świadectwo. Na ostatnich sesjach sami oświadczyliście, że nie wszystko w tym Zarządzie gra. Odwołaliście członka Zarządu, nie uzasadniając tego. Starosta powiedziała, że coś się tam stało, ale ona wolałaby o tym nie mówić. Wobec tego my nie wiemy, co się stało. Trudno mieć w takiej sytuacji zaufanie - mówił na forum Fryderyk Puła. - Mam wrażenie, że nie do końca słucha się radnych. Potem jest kolejne oburzenie, że radny Jerzy Zwoliński o coś pyta. A my od tego jesteśmy. Nie każdy potrafi dotrzeć do materiałów przeznaczonych dla radnych, czasem materiały pojawiają się z pewnym opóźnieniem, a czasem są w nich pozorowane informacje i bez informacji od Zarządu nie wiadomo, o co w nich chodzi - dodał. Stanowiska byłego starosty bez komentarza nie pozostawiła obecna szefowa Starostwa Powiatowego. - Nie mogę zrozumieć, dlaczego żaden radny (opozycyjny - przyp. red.) nigdy nie przyszedł do mnie, choć wielokrotnie zapraszałam. Nigdy na sesjach nie lekceważyłam państwa głosów, wręcz przeciwnie. Uważam, że mam wykonywać to, co radni sugerują podczas sesji. Nie mogę się zgodzić z tym, że my coś ukrywamy czy robimy jakieś oszustwa - odpowiedziała starosta Ewa Zybała i zwróciła się bezpośrednio do Fryderyka Puły: - Sugerowanie takich spraw na pana miejscu jest bardzo niepoważne. Zwłaszcza gdy samemu ma się na koncie wiele rzeczy, które nie były udane.

Fryderyk Puła
radny Rady Powiatu, były starosta
Chciałbym zagłosować za zaufaniem dla tego Zarządu. Ale nie mogę tego zrobić

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego
Sugerowanie takich spraw na pana miejscu jest bardzo niepoważne. Zwłaszcza gdy samemu ma się na koncie wiele rzeczy, które nie były udane

37 milionów długów

Z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytów powiat na koniec 2019 roku miał 37 mln zł długu.

- To m.in. zobowiązanie wobec kilkunastu banków spółdzielczych, które kupiły nasze obligacje (ponad 27 mln zł - przyp. red.). Oprócz tego mamy jeszcze kredyt w banku PKO SA z 2012 roku i pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska - wyjaśnił Wojciech Serwatko, skarbnik Starostwa Powiatowego. Głos w dyskusji zabrał radny Tadeusz Nastaj.

- Budżet w 2018 roku nie był taki cudowny. Inwestycje wyniosły 21 mln zł przy zadłużeniu 31 mln zł. Natomiast w 2019 roku na inwestycje przeznaczono 31 mln przy zadłużeniu na poziomie 37 mln. Uważam, że Zarząd dobrze odrobił lekcje w ub.r. - podkreślił radny z powiatowej większości. Zarówno za udzieleniem wotum zaufania, jak i przyznaniem absolutorium dla Zarządu zagłosowało 14 osób, jedna była przeciw (Fryderyk Puła), a pięć wstrzymało się od głosu (Marian Starownik, Andrzej Rodak, Grzegorz Poznański, Piotr Krzyżanowski, Andrzej Jackowski).

Dominik Smagała

Szkoła nie chce biblioteki dla wszystkich. Boi się koronawirusa

Kolejny konflikt wójt Doroty Szczęsnej z radnymi. Radni chcą przeniesienia filii biblioteki w Zawieprzycach ze szkoły. Wójt staje okoniem.

- Moja decyzja jest taka: Filia zostaje w szkole, tak jak było przez lata, dziesiątki lat od samego początku i to jest moja decyzja! - stwierdziła zdecydowanie wójt Dorota Szczęsna na sesji RG Spiczyn 24 czerwca.

O przeniesienie biblioteki dyrektor szkoły w Zawieprzycach, Jolanta Mackiewicz, wnioskuje już kolejny rok. Podczas pandemii dodatkowym problemem staje się ryzyko zakażenia koronawirusem przez czytelników wchodzących do szkoły i przemieszczających się w otoczeniu dzieci na trzecie piętro, gdzie znajduje się siedziba filii bibliotecznej.

- W budynku szkoły jest niewykorzystane biuro z osobnym wejściem, czytelnicy nie musieliby wchodzić przez budynek szkoły - powiedziała nam dyrektor Jolanta Mackiewicz. - W tym roku powtórzyłam petycję do gminy. Pojawił się jeszcze problem pandemii, nie wiadomo, jak będzie we wrześniu, jeśli chodzi o lekcje. Zależało mi, żeby jednak niezależnie ta biblioteka działała.- Nie ukrywam, że zależy mi też na ładnej sali lekcyjnej, dzieci już od dawna mówią, że chciałby mieć ładną salę chemiczną i tam byłyby warunki, żeby taką salę zorganizować. My teraz każdy metr liczymy, szczerze mówiąc, sanepid już przesłał pismo z zapytaniem, jakiej powierzchni są wszystkie sale, tak, aby dzieci mogły bezpiecznie korzystać - dodała dyrektor.

Parę metrów robi różnicę?

Oficjalnie gmina powołuje się na zbyt mały metraż pomieszczenia, do którego mogłaby się przenieść biblioteka. Różnica między jednym a drugim lokum wynosi kilka metrów (ok. 6 mkw). Zarówno dyrektor, jak i radni - członkowie komisji oświaty, którzy przyglądali się tej sprawie, są innego zdania.

„W odpowiedzi na pismo pani dyrektor Jolanty Mackiewicz z dnia 4 maja 2020 roku w sprawie przeniesienia filii Biblioteki Publicznej w Spiczynie mieszczącej się w sali lekcyjnej szkoły w Zawieprzycach do pomieszczeń użytkowanych przez gminę Spiczyn, Komisja Zdrowia, Oświaty, kultury i Spraw Socjalnych przychyliła się do wniosku pani dyrektor".

- Czy przeniesienie tej filii jest możliwe do tego pomieszczenia? - pytał przewodniczący Artur Barczak obecną na obradach dyrektor GBP w Spiczynie Dorotę Matyjaszczyk.

- Tak wizualnie patrząc, to wydaje nam się, że księgozbiór się nie zmieści, ale może się akurat zmieści. Nie mam pojęcia zielonego - przyznała dyrektor.

Dodała, że filia zajmuje obecnie duże pomieszczenie, tj. 36 metrów, ale w środku jest ok. 12 mkw kantorek wykorzystywany codziennie przez szkołę jako archiwum. - Osobiście nie widzę uzasadnienia dla pani decyzji, gdyż wszyscy radni, mieszkańcy, dyrektor szkoły, czyli osoba, która odpowiada za ten budynek, są za tym, żeby to przenieść i nikt nie robi z tego problemu, tylko pani wójt. Prosimy o podjęcie działań, żeby ta biblioteka została tam przeniesiona - apelował z prezydium rady przewodniczący.

Paulina Klepka, radna RG Spiczyn
Co z bezpieczeństwem dzieci, koronawirusem, który mamy teraz, jak osoby obce wchodzą do szkoły i nie ma problemu, żeby weszły?

Walczymy o dzieci

- Nie wyobrażam sobie, żeby starsze osoby krętą drogą szły do biblioteki, a poza tym nie ma miejsca, żeby tam tak duży zbiór ulokować - argumentowała włodarz. To uzasadnienie nie przekonało obecnych na sali obrad radnych RG Spiczyn.

- Pani wójt mówi, że ludzie będą krętą drogą szli do biblioteki. A na górę po schodach starsze osoby dają radę wejść dwa piętra? Co z bezpieczeństwem dzieci. Jak taki czytelnik wchodzi z zewnątrz, przechodzi przez korytarz i klatkę schodową i idzie na trzecie piętro? - ripostowała radna Paulina Klepka.

Dyrektor szkoły zapewniła, że w przypadku przeniesienia biblioteki większe akcje biblioteczne będą mogły odbywać się na terenie szkoły.

Bibliotekę w Zawieprzycach rocznie odwiedza ponad 200 zarejestrowanych dorosłych czytelników. W ubiegłym roku wypożyczyli oni ponad 2 tys. książek.

Jolanta Mackiewicz
dyrektor SP w Zawieprzycach

Od trzech lat wysyłam każdego roku podanie o przeniesienie biblioteki. Biuro stoi nieużytkowane. Otrzymałam jedno pismo z odpowiedzią, że powierzchnia biura jest mniejsza o parę metrów od pomieszczenia, które obecnie jest zajmowane przez bibliotekę

MS

Koniec sezonu komunijnego

Ostatnia grupa dzieci z SP 4 przyjęła komunię na mszy świętej w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego 19 lipca. Komunie były w tym roku opóźnione z powodu epidemii koronawirusa. Dzieci były podzielone na mniejsze grupy. W niedzielę do pierwszej komunii przystąpiło 14 dzieci

16-letni rowerzysta poszkodowany w wypadku

OSTRÓW LUBELSKI W środę, 15 lipca, w Ostrowie Lubelskim 70-letni kierowca mitsubishi, włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu od strony Lubartowa samochodowi Skoda Rapid. Oba pojazdy zderzyły się, skoda została odrzucona i uderzyła w 16-letniego rowerzystę, który znajdował się na poboczu. Nastolatek został zabrany do szpitala przez śmigłowiec ratunkowy. Obaj kierowcy samochodów byli trzeźwi. Policja zatrzymała ich dowody rejestracyjne.

eprasa.pl cb3a1ba717

1,2 mln zł kredytów radnego Polichańczuka

Najbardziej imponujące zarobki ze stosunku pracy wykazuje radny Jacek Tomasiak - ponad 257 tys. zł (brutto). Wielu radnych prowadzi działalność gospodarczą, ale nawet jeśli wykazują duże przychody, niekoniecznie musi się to przekładać na dochód. Jacek Tchórz, właściciel ośrodka szkolenia kierowców, jako wysokość przychodu podał 572,5 tys. zł. Dochód ma o wiele mniejszy - niecałe 95 tys. zł. To i tak niezły wynik - Grzegorz Siwek, właściciel telewizji, przy przychodzie 225 tys. zł, ma zerowy dochód (rok wcześniej wykazywał stratę). Marek Plichańczuk jako prezes zarządu firmy wpisał w oświadczeniu zarobki w wysokości ponad 25 tys. zł. Za to jego zobowiązania w sumie przekraczają 1,2 mln zł. Niektórzy radni w rubryce dotyczącej pojazdów wpisywali „nie dotyczy". Nie zawsze oznacza to, że nie mają samochodu, ale w oświadczeniach majątkowych uwzględnia się tylko pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł.

Marcin Kusyk

Radny, miejsce pracy	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazd i inne mienie ruchome	Zmiany w stosunku do 2018 r.
Jacek Bednarski pedagog w RCEZ	Przychód i dochód z dz. gosp. - **43068 zł;** umowa o pracę - 46 765 zł; umowa zlecenie - 27 753 zł; dieta radnego - 9119 zł	4,5 tys. zł, 71 EUR	Kredyt mieszkaniowy Własny Kąt hipoteczny - 76966 zł; kredyt PG BEZ- 90494; limit odnawialny - 7 tys. zł; kredyt w rachunku Biznes Partner - 20 tys. zł	Dom 148 mkw. - 500 tys. zł; gosp. 1,1 ha - 40 tys.zł; garaż 60 mkw., dz. bud. 1000 mkw. - 260 tys. zł; pom. gosp. 56 mkw. - 50 tys. zł, wszystkw składniki współwłasność	Mercedes Benz 126, 1986 r.	W oświadczeniu za 2019 r. w zobowiązaniach doszedł kredyt w rachunku Biznes Partner - 20 tys. zł
Robert Błaszczak inspektor ds. bezpieczeństwaw BS Lubartów	Umowa o pracę (dochód) - **50 753 zł;** dieta zebranie przedstawicieli BS Lubartów - 200 zł; dieta radnego - 7 703 zł	nie dotyczy	Kredyt konsumpcyjny w BS Lubartów - 12 532 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	
Teodor Czubacki starszy pielegniarz dyplomowany, SP ZOZ Lubartów, SP ZOZ WPR Lublin	Umowa o pracę dochód - **67 724 zł;** umowa o pracę 1/2 etatu, dochód - 29 231 zł; rada nadzorcza SM - 9100 zł; wynajem mieszkania udział - 1500 zł; dieta radnego - 9056 zł; dieta czlonka komisji - 1800 zł	22 518 zł, małż. wsp. maj.	Kredyt hip. na budowę domu w Bank Millenium - 40882,12 CHF; kredyt hip. na zakup działk PKO BP - 87 213 zł; kredyt konsumencki BS - 9,5 tys. zł	Dom 172,2 mkw., na działce 747 mkw. - 500 tys. zł. małz. wsp. maj.; mieszkanie 60,3 mkw. - 200 tys. zł, 1/2 współwł. ; gosp. 2,46 ha - 200 tys. zł, współ. maj.; dz. bud. 747 mkw. - 130 tys. zł, małż. wsp. maj.	Porsche Cayenne, 2005 r.	w oświadczeniu za 2018 r. nie wykazywał diety członka komisji
Ewa Grabek SP ZOZ Lubartów	Z tytułu zatrudnienia przychód - **33 191 zł,** dochód - 31 634 zł; dieta radnej - 7394 zł; z tytułu najmu przychód 55,2 tys. zł	2 tys. zł	Kredyt hipoteczny na budowę domu - 211 832 zł	Do 129 mkw., na działce 509 mkw. - 400 tys. zł, współwł;dom usł. mieszk. na dz. 543 mkw. - współwł.; działki 4545 mkw. - współwł.; działka 5287 mkw. - 20 tys. zł; dzziałka 0,41 ha z domem drewnianym -20 tys. zł	Mercedes Vito, 2001 r.; Toyota Auris Classic,2013 r.; VW Sharan, 2013 r.; aparat EEG	
Grzegorz Gregorowicz dyrektor oddziału Międzyrzec w PRD S.A. Lubartów	Z tytułu zatrudnienia - **166 708 zł;** umowy cywinoprawne - 34 tys. zł; dieta radnego - 9218 zł	238 276 zł, fundusze inwestycyjne - 50 980 zł, współ. małż.	nie dotyczy	Dom 120 mkw. w budowie - 290 tys. zł (w tym działka); mieszkanie 67 mkw. - 270 tys. zł, działki 0,14 ha, 0, 16 ha, 0,5 ha - związane z lokalem mieszkalnym; garaż 19,72 mkw. - 25 tys. zł; całość - małż. wsp. maj.	Toyota Yaris, 2017 r.	W oświadczeniu za 2018 r. nie było domu w budowie
Grzegorz Jaworski dyrektor ZDP w Lubartowie	Ze stosunku pracy - **122 210 zł;** dieta radnego - 7590 zł	3 tys. zł	Kredyt hip. w BPH - 117 450 zł; pożyczka w PKZP w zakładzie pracy żony - 29,3 tys. zł; pożyczka mieszkaniowa w zakłądzie pracy żony - 8,5 tys. zł	Dom 150 mkw. - 350 tys. zł, małż. wsp. maj. ; działak rolna 1,36 ha, las 09 ha (własność 1/4) - 30 tys. zł	Suzuki Grand Vitara, 2004 r. - 15 tys. zł; KIA Rio, 2016 r. - 30 tys. zł, oba małż. wsp. maj.	W oświadczeniu za 2019 r.doszeł samochód KIA Rio
Maria Kozak emerytka	Emerytura - **32 748 zł;** dieta radnej - 7496 zł;najem - dzierżawa - 215 zł;	nie dotyczy	nie dotyczy	Dom 110 mkw. - 370 tys. zł, współwła-snośc; działka zabudowana domem 560 mkw. - 150 tys. zł	nie dotyczy	
Tomasz Krówczyński przedsiębiorca	Z działalności gosp. przychód - **124 727 zł,** dochód - 85 642 z;	5559 zł; akcje na kwotę 169 zł	Kredyt kosumpcyjny w PEKAO SA - 41 834 zł, oprocentowanie 6,58%; umowa leasingu - 36 219 zł; umowa leasingu - 36 504 zł	Grunt 53 ary - 50 tys. zł	nie dotyczy	W oświadczeniu za 2018 r. wykazywał kredyt konsumpcyjny w Santander Consumer -19,4 tys. zł; w oświoadczeniu za 2019 r. doszedł leasing -36,5 tys. zł
Piotr Kusyk właściciel biura rachunkowego	Dochód z działalności gosp. - **48 719 zł;** dieta radnego - 7541 zł; działalność wykonywana osobiście - 3 tys. żł; inne źródla - 1008 zł	nie dotyczy	Kredyt hip. - 181 170 zł; kredyt hip. - 19 137 CHF	Dom 172 mkw. - 600 tys. zł, współwł.; dom 65 mkw. - 250 tys. zł	Saab 9 - 3, 2007 r.	W oświadczeniu za 2018 r. nie wykazywał pojazdu o wartości powyżej 10 tys. zł
Anna Kuszner dyrektor ŚDS w Lubartowie	Z tytułu zatrudnienia - **65 866 zł;** dieta radnej -9101 zł; Muejska Komisja Rozwiązywana Problemów Alkoholowych - 1920 zł	6400 zł	nie dotyczy	Mieszkanie 60,30 mkw. - 211 tys. zł (3/8 udziału)	nie dotyczy	W oświadczeniu za 2018 r. wykazywała kredyt w BS Lubartów - 4,2 tys. zł do spłaty
Renata Mazur emerytka	Emerytura - **9684 zł;** dieta rady nadzorczej SM w Lubartowie - 11 299 zł; dieta radnej - 7466 zł	5 tys, zł	nie dotyczy	Mieszkanie 61,5 mkw. - 180 tys. zł (małż. wsp. maj.), garaż 21 mkw. - 5 tys. zł (współwł.); działka ogrodowa 298 mkw. - 6 tys. zł (użytkowanie wieczyste); łąka 0,71 ha - 7 tys. zł (współwł.)	nie dotyczy	
Elżbieta Mizio nauczycielka ZS 2 w Lubartowie	Z tytułu zatrudnienia - **41 781 zł;** z tytułu ztrudnienia - 18 274 zł; umowa zlecenie - 114 zł; dieta radnej - 9034 zl	15 tys. zł	Kredyt hip. na zakup mieszka-nia - 225 tys.zł; kredyt na zakup samochodu - 13 953 zł	Dom 200 mkw. - 650 tys. zł (1/2 współwł.); mieszkane 53 mkw. - 450 tys. zł (współ. małż.); gos. 1,5 ha - 20 tys. zł	Nissan Quashqai, 2011 r., współ. małz. ; KIA Stonic, 2018 r., współ. małż	
Beata Pasikowska Team International Poland sp. z o.o. - HR recruit manager; Euro Forum Marek Gudków, dyrektor metodyczny	Z tytułu zatrudnienia - **102 737 zł;** umowy cywilno prawne - 26 277 zł; dieta radnej - 7140 zł	nie dotyczy	Kredyt hip. - 230 tys. zł; kredyt gotówkowy - 13400 zł	Dom 140 mkw. - 380 tys. zł, współ-własność	nie dotyczy	
Marek Polichańczuk przedsiębiorca	Jako prezes zarządu - **25 249 zł;** dieta rad-nego - 8784 zł; zasiłek chorobowy - 241,60 zł	Akcje na kwotę 5 tys. zł	Kredyt obrotowy PKO BO - 250 tys. zł; kredyt obrotowy PBS - 220 281 zł; kredyt obrotowy PKO BP - 200 tys. zł; kredyt nieodnawialny PKOBP - 193 448 zł; kredyt nieodnawialny PKO BP - 95 tys. zł; kredyt hipoteczny 179 550 zł; pożyczka gottówkowa PKO BP - 114 tys. zł; pożyczka gotówjowa Citi Bank Handlowy - 40 tys. zł	Mieszkanie 63 mkw. - 200 tys. zł (1/4 współwłasność); działka rolna 4927 mkw. - 15 tys. zł, współwłasność; działka 8 tys. mkw. - 80 tys. zł, współ-własność 1/2	nie dotyczy	

eprasa.pl cb3a1ba717

i 257 tys. zł pensji prezesa Tomasiaka

Wiesława Romańska - Serwin działalność gospodarcza	Emerytura - **22 948 zł,** działalność gosp. przychód - 190 753 zł, dochód - 14 430 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Dom 220 mkw. - 400 tys. zł, współ. małż.; mieszkanie 26 mkw. - 120 tys. zł (współwłasność 1/6)	nie dotyszy	
Grzegorz Siwek, działalnośc gospodarcza, właściciel	Działanośc gospodarcza przychód - **225 256 zł**, dochód - 0 zł, dieta radnego - 7550 zł	11 tys. zl	Kredyt hip. Santander Consumer Bank - 120 tys. zł (pozostało do spłaty 82 835 zł); kredyt firmowy Getin Bank - 130 394 zł (do sopałty zostało 64 129 zł); kredyt firmowy Nest Bank - 192 899zł (do spłaty pozostało 99 415 zł); kredyt firmowy Nest Bank - 164 697 zł (pozostało do spłaty 165 760 zł)	Dom 150 mkw. - 400 tys. zł, współ. małż.; działka 1,7 ha - 20 tys. zł; działka budowlana 14,56 arów - 250 tys. zł, współ. małż.	VW Passat, 2008 r.	W oświadczeniu za 2018 r. wykazywał stratę 30,5 tys. zł; w oświadczeniu za 2019 r. doszedł kredyt w Nest Bank - 164 697 zł
Jan Ścisel nauczyciel, Zespół Szkół w Niemcach	Z tytułu zatrudnienia - **61 619 zł**; dieta radnego - 7099 zł; ze sprzedaży papierów wartościowych - 59 56 zł	270 tys. zł (współ. małż.)	nie dotyczy	Dom 150 mkw. - 300 tys. zł; gosp. 2,56 ha - 25 tys. zł; dziłka 4,32 ary - 40 tys. zł; działka 20,2 ara - 150 tys. zł (wszystkie - współ. małż.)	Hyundai i 2-, 2017 r.	W oświadczeniu za 2018 r. wykazywał w oszczędnościach akcje na kwotę 5 tys. zł, w oświadczeniu za 2019 r. - dochód ze sprzedaży papierów wartościowych - 5956 zł
Jacek Tchórz właściciel OSK Jazek	Z działąlności gosp. przychód - **572 592 zł**, dochód - 94 951 zł; dieta radnego - 7721 zł; rada nadzorcza SM w Lubartowie - 9499 zł	nie dotyczy	Kredyt na zakup mieszkania - 134 tys. zł; kredyt na zakup mieszkania - 88 tys. ał (oba - współkredytobiorca)	Mieszkanie 46,8 mkw. - 180 tys. zł; mieszkanie 67 mkw. - 250 tys. zł; garaż 20 mkw. - 30 tys. zł (wszystkie współwłasność)	Motocykl Suzuki Gladius, 2009 r.; motocykl Suzuki Gladius, 2010 r.; Skoda Fabia, 2010 r.; skoda Fabia 2011 r.; 3x Hyundai i 20, 2015 r.; Audi A 6, 2004 r.	zmiany w taborze smaochodowym
Jacek Tomasiak prezes zarządu SM w Lubartowie	Ze stosunku pracy - **257 613 zł**; dieta radnego - 17 911 zł	467820 zł, małż. wsp. maj; 80 EUR, 60 Kuna, 5 USD	Kredyt hip. na budowę domu BPH SA - 37 779 CHF	Dom 132,7 mkw. - 610 tys. zł; nieruchomości: 800 mkw. - 50 tys. zł; 582 mkw. 1/4 w 292 mkw. - obie 13,5 tys. zł; bud. gosp. 94,8 mkw. - 4100 zł	Peugeot 5008, 2011 r.	
Andrzej Zieliński wicedyrektor w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli	Ze stosunku pracy - **101 630 zł,** dieta radnego -15 213 zł, umowa zlecenie, Fundacja Solidarności - 400 zł	55,7 tys. zł, małż. wsp. maj.	nie dotyczy	Mieszkanie 61 mkw. - 200 tys. zł; garaż 17 mkw. - 15 tys. zł, obie nieruchomości małż. wsp. maj.	nie dotyczy	W oświadczeniu za 2018 r. wykazywał samochód VW Touran
Krzysztof Żyśko kierownik wydziału transportu w Starostwie Powiatowym	Ze stosunku pracy - **67 771 zł**, dieta radnego - 7654 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Kredyt gotówkowy Kasa Stefczyka - 109 309 zł; kredyt gotówkowy Alior Bank - 154 638 zł	Subaru Legacy 104, 2004 r.	W oświadczniu za 2018 r. nie wykazywał samochodu

Bracia sokoły na wieży w Lubartowie

Dwa sokoły zamieszkały na wieży obserwacyjnej Nadleśnictwa Lubartów.

- Wierzymy, że uda się zagnieździć sokoła wędrownego w naszym mieście - mówi burmistrz Krzysztof Paśnik.

Miasto współpracuje z nadleśnictwem w programie odbudowy populacji sokoła wędrownego. Dwa sokoły, które 11 lipca znalazły się w Lubartowie, to bracia. Mają się aklimatyzować w nowym miejscu przez 10 dni. Po tym okresie klatka na wieży ma stać się ich gniazdem, do którego będą wracać. Początkowo będą dokarmiane, potem mają same zdobywać pożywienie.

Program odbudowy populacji sokoła wędrownego w Polsce prowadzony jest od 1990 r. Liczba tych ptaków zmniejszyła się drastycznie, gdy w latach pięćdziesiątych zaczęto stosować środek DDT. Program prowadzą wspólnie Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki. Sokoły, które trafiły do Lubartowa, pochodzą ze stacji badawczej PZŁ w Czempiniu w Wielkopolsce.

Marcin Kusyk

Wierzymy, że uda się zagnieździć sokoła wędrownego w naszym mieście- mówi burmistrz Krzysztof Paśnik

A U T O P R O M O C J A

24
LUBARTOW
24wspolnota.pl

O G Ł O S Z E N I E

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej w dzierżawę – dot. części nieruchomości gruntowej nr 770/10 obręb 7 Serniki.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.serniki.eurzad.eu

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEDŹWIADA
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach geodezyjnych Brzeźnica Leśna Kolonia i Niedźwiada

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.) oraz uchwałą Nr V/38/19 Rady Gminy Niedźwiada z dnia 29 marca 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach geodezyjnych Brzeźnica Leśna Kolonia i Niedźwiada zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach geodezyjnych Brzeźnica Leśna Kolonia i Niedźwiada wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 29 lipca do 20 sierpnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej www.niedzwiada.pl. Jednocześnie informuję, że dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 11 sierpnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada, o godz. 9:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Niedźwiada w formie papierowej na adres: Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: poczta@niedzwiada.pl. z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 września 2020 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Wójt Gminy Niedźwiada.

Klauzula informacyjna w związku z art. 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE informuję, iż:

1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Niedźwiada pod adresem: Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada.
2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest za pośrednictwem poczty elektronicznej: iod@niedzwiada.pl.
3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018r. poz. 1945 t.j. z późn. zm.) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
5) Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych.
6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie.
7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.
8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa.
9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia.
10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

eprasa.pl cb3a1ba717

MATERIAŁ INFORMACYJNY

ProteGO Safe

Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.

Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.

Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

GET IT ON Google Play

Available on the App Store

govtech Polska

KPRM | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Ministerstwo Cyfryzacji

eprasa.pl cb3a1ba717